Nr. 213. Kraków, Niedziela 18 Września 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) Rynek Główny Nr. 17 w oficynie. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara, — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

***Kraków**, 17 września.*

Hrabia Paryża nieocenioną przysługę wyrządził francuskiej republice, ogłaszając swój manifest, którymy wczoraj w całości ogłosili. Przysługą tą jest przedewszystkiem, że królewskości francuskiej usunął z pod nóg grunt, na którym dotychczas swoją pretendenturę opierała, a zastąpił go gruntem bardzo słabym, a powtóre, że wskazał republikanom jasno i niedwuznacznie, na co nieprzyjaciele republiki liczą, czego oczekują, ażeby zwyciężyć.

Śmierć hr. Chamborda pogodziła dwie grupy monarchiczne: starych legitymistów i orleanistów. Pogodziła je samym faktem bezpotomnego zejścia pretendenta, skutkiem czego „prawowitość“ w pojęciu legitymistów spadła jedynie na głowę księcia z linii orleańskiej, hrabi Paryża. Naczelnik rodziny i naczelnik stronnictwa nie korzysta z tej, dla niego oczywiście pomyślnej sytuacyi. W manifeście swoim nie staje on przed narodem francuskim tak, jak stawał hr. Chambord, jako król, który nim być nie przestał pomimo rewolucyjnych przewrotów, i który od swych poddanych żąda posłuchu — lecz staje jako pretendent, który chce naród swój przekonać, iż najlepiej uczyni, kiedy mu się odda w ręce. Nie zajmuje stanowiska prawa, lecz bawi się w oportunistę monarchicznego. W całym manifeście nie ma wzmianki o prawie pretendenta i jego rodziny do korony — są tylko wykazane korzyści, jakie zdaniem autora manifestu mają na naród francuski spłynąć, jeżeli powróci do monarchicznej formy rządu. Królewskość „z łaski bożej“ została manifestem tym ostatecznie we Francyi pogrzebaną. Usunięta dawno *via facti* — obecnie znikła z programu monarchistów, przestała być ich sztandarem, zamarła na ustach jedynego swego reprezentanta wtedy, gdy po raz pierwszy jako pretendent uroczyście do narodu przemówił.

Republika wdzięczną być powinna autorowi manifestu. Stawiając królewskość nie na gruncie prawa, lecz użyteczności politycznej, odjął jej połowę siły moralnej, zrobił z niej czynnik rewolucyjny. Jeżeli mógł jeszcze kto powątpiewać, że stronnictwo monarchiczne w republikańskiem państwie jest rewolucyjnem, a wszelka jego agitacya jest zbrodnią stanu — to wątpliwość ta ustać musi z chwilą, kiedy pretendentura sama przestaje się opierać na prawie a zajmuje stanowisko użyteczności. To zaś, co manifest z tego stanowiska wypowiada, nie jest wielką zachętą dla Francuzów, aby się rzucili w ramiona pretendenta. W programie hr. Paryża sprzeczności nie mało — brak ładu i konsekwencyi. Z jednego pola na drugie się przerzuca — ażeby potem znowu do pierwszego powrócić. Robi on wrażenie dyletanckiej łataniny najrozmaitszych politycznych systemów. Jest tam wszystkiego po trochę — jest autokratyzmu wiele, przemięszanego z okruchami konstytucyonalizmu; jest mimo zapewnienia o zgodliwości pretendentury z postępowemi dążeniami wieku — dosyć wstecznictwa w tem, co powiedziano, a więcej może jeszcze w pominięciu nie jednego, co powinno było być wypowiedzianem; jest zapożyczona od bonapartystów idea *appel au peuple*, odwołania się do ludu, który ma powszechnem głosowaniem zatwierdzić zmianę formy rządu republikańskiej na monarchiczną — jest wiele frazesów, które nic nie wypowiadają, jest też nie mało sprzeczności.

Manifest n. p. zapowiada, że monarchia doprowadzi Europę do ogólnego rozbrojenia — co już zakrawa nieco na blagę, bo przecież wiadomo, że monarchia więcej sprzyja militaryzmowi niż republika, a na ogólne rozbrojenie inne czynniki, aniżeli sama zmiana rządu oddziałać muszą, i nie tylko hrabia Paryża sam, ale i cała Francya sama z pewnością nie zdoła wielkiego dzieła tego przeprowadzić. Manifest szydzi z tego, że kongres (t. j. połączona z senatem izba deputowanych) orzekł, iż republika ma być wieczystą formą dla Francyi, bo — powiada — co jeden kongres uchwalił, drugi obalić może. Ale monarchii, skutkiem *appel au peuple* przywróconej, przyznaje wieczystość — zapominając, że analogicznie co jedno głosowanie powszechne ustanowiło, drugie cofnąć może. Na tym też koniku trwałości i stałości jeździ manifest od początku do końca — jak gdyby dzieje nie dawały zbyt licznych przykładów, iż i monarchie bywały nie obliczalne i od niespodzianek ustrzec się nie mogły. Francuzom, którzy przywykli już do ustawodawczej i zwierzchniczej władzy wybieralnego parlamentu — z pewnością nie może przypaść do smaku wszystko, co manifest mówi o stosunku władz, a co w wielu punktach jest stanowczo z konstytucyonalizmem niezgodne. Ograniczenie budżetowego prawa — zupełne zamilczenie ustawodawczej władzy parlamentu, — jak gdyby on miał być wyłącznie do budżetu i do... krytyki — frazes tak niejasny, jak oparcie się rządu o jedną albo drugą z izb — to wszystko dla Francyi przywykłej już do parlamentarnych rządów nie wielka zachęta rzucenia się w ramiona pretendenta. A i z innego jeszcze powodu manifest zachętą taką nie jest — obudza on bowiem niemałe wątpliwości, czy głowa obecnego pretendenta nie jest zbyt... słabą, aby udźwignąć koronę Ludwików.

Ale w inny jeszcze sposób autor manifestu oddał republice prawdziwą przysługę — wskazując, na co liczy stronnictwo monarchiczne, na co też liczy i sam hr, Paryża, ażeby zwyciężyć: na przesilenie, które jednak przez samych republikanów wywołanem będzie. To powinno dzisiejszym republikanom francuskim wystarczyć, ażeby wiedzieli, jak postępować, czego się wystrzegać. Jeżeli nauki tej, danej przez przeciwnika republiki, przestrzegać będą — można liczyć na to, iż manifest hr. Paryża nie stanie się zwycięskim sztandarem ale „bez skutku“ do akt dziejowych złożonym zostanie.

Wiedeńskie dzienniki powtarzają za *N. Züricher Ztg.* następujące doniesienie: „Właśnie przybył do Zürychu rosyjski poseł przy Związku szwajcarskim, ażeby przejrzyć akta procesu przeciw uwięzionym polskim fałszerzom banknotów. Proces ma mieć także charakter polityczny. Zbrodnia — o ile słyszymy — ma być w związku z podobną przed laty w Genewie popełnioną, a u Polaków, z których banda zbrodniarzy po największej części się składa, mają być w grze momenta polityczne“.

W ten sposób stylizowane doniesienie to może rzucać cień przykry na czystą sprawę naszą. Nie znamy szczegółów owej sprawy banknotowej — ale możemy zapewnić, że jak dawniej zawsze tak też i teraz, patryotyczna opinia polska uważa fałszerzy banknotów jako pospolitych zbrodniarzy, którzy popełniają zbrodnię dla zysku — chociażby się zasłaniali najbardziej patryotycznemi motywami politycznemi. Naród zawsze ich odpychał i odpychać będzie — sprawa polska nie ma nic wspólnego z fałszerstwem. Spodziewamy się, że rodacy nasi na wychodźtwie, tak samo na tę sprawę się zapatrując, podniosą protest przeciw insynuacyi dziennika zurychskiego, do czego mają w Szwajcaryi organ w Zjednoczeniu polskich stowarzyszeń. Przypominamy zresztą, że już nieraz agenci policyjni rosyjscy starali się wciągnąć polskich wychodźców w takie brudne sprawy dla skompromitowania emigracyi.

Uzupełniające wybory do Rady państwa.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

Wczoraj, we czwartek po południu, w biurze tutejszej Izby handlowej i przemysłowej, zebrało się kilku członków tej Izby na zaproszenie prezydenta Izby p. Simona, ażeby wysłuchać zapatrywań p. Teodora Neumana, c. k. konsula austro-węgierskiego w Kairze, który, bawiąc obecnie jako Lwowianin w naszem mieście, objawił chęć kandydowania na posła do Rady państwa. Zebranie było bardzo nieliczne, gdyż na 34 członków Izby handlowej przybyło tylko ośmiu.

Kandydat zapewniał, że jest obznajomiony dokładnie ze stosunkami handlowemi Galicyi, Austryi i krajów ościennych, powoływał się na wydaną niedawno w polskim języku broszurkę swoją p. t. „Kilka uwag o stosunkach handlowych Galicyi ze Wschodem“, zapewniał, że w razie wyboru wstąpiłby do Koła polskiego i położył nacisk, że Izba powinna wybierać ludzi niezawisłych.

Następnie wywiązała się pogadanka między kandydatem, a niektórymi członkami Izby. Pan Piepes pragnął poznać zapatrywania kandydata na sprawę ewentualnego inkamerowania kolei Karola Ludwika i na sprawę robót więziennych. Co do pierwszej brzmiała odpowiedź p. Neumanna ogólnikowo, że jest za upaństwowieniem kolei żelaznych i tworzeniem linij samoistnych w każdym kraju, co zaś do robót więziennych uważał je ze względów zasadniczych za potrzebne jako środek poprawy i umoralnienia więźnia, co do naszych atoli więzień, ze względu na dającą się czuć konkurencyę z rzemieślnikami, uważałby za potrzebne zredukowanie tych prac *ad minimum*.

Pan Gubrynowicz, biorąc asumpt z urzędowego stanowiska kandydata, podniósł kolizye, na jakie się naraża urzędnik, będący posłem do parlamentu.

Kandydat zanważył na to, że on sam, jako konsul, jest tylko podwładnym ministerstwu spraw zagranicznych, że przeto niezawisłość jego jest zabezpieczona.

Na tem skończyła się pogadanka, a nie sądzimy, ażeby była i tych nielicznych członków Izby o potrzebie wyboru p. Neumanna przekonała. Cennemi niezawodnie są wiadomości handlowe konsula, cennemi usługi i uprzejmość, z jaką przychodzi w pomoc ziomkom naszym na Wschodzie — lecz wszystko to nie są jeszcze kwalifikacye na posła do Rady państwa, zwłaszcza dzisiaj, gdy sytuacya polityczna wskutek opozycyi Czechów i świeżych a nieuniknionych, jak się zdaje, targów z Węgrami stanie się poważniejszą i drażliwszą. Pomimo swego urzędowego stosunku jedynie z ministerstwem spraw zewnętrznych, nie jest zresztą polityczna niezawisłość kandydata zapewnioną i dlatego uważamy kandydaturę p. Neumanna za upadłą.

Sprawozdanie z wystawy.

III.

(Górnictwo i hutnictwo).

W dziale przemysłowym na wystawie, grupa X, (górnictwo i hutnictwo) stanowi przedmiot tak odrębny i dla należytego jej ocenienia trzeba tak fachowych wiadomości, żeśmy czekali zjazdu znawców i rozdania nagród, by czytelnikom naszym grupę tę przedstawić. Obecnie tem łatwiej nam to przychodzi, że możemy się powołać na zdanie jednego z kompetentnych sędziów tego działu, który porównując wystawę górniczą, a szczególniej wystawę produktów naftowych do urządzonej przed 10 laty wystawy krajowej we Lwowie ziszcza zupełnie maxymę, że: oceniać znaczy porównywać.

Dział górniczy i hutniczy na wystawie składa się z 4 poddziałów: górnictwa i przemysłu minerałów zastrzeżonych, stanowiących prywatne przedsiębiorstwa, górnictwo soli, monopol c. k. skarbu, reprezentowane przez c. k. dyrekcyę we Lwowie, górnictwo i przemysł nafty i wosku ziemnego, połączone w zbiorową prawie wystawę krajowego Towarzystwa naftowego i okazy różnych nie górniczych kamieni i glin, mających przeważnie znaczenie dla budownictwa i robót wodnych. W tym samym porządku będziemy je oceniać.

1. Dwa tylko przedsiębiorstwa reprezentują górnictwo minerałów zastrzeżonych naszego kraju na wystawie, a mianowicie gwarectwo Jaworzniańskie i zarząd kopalni węgla i cynku hr. Potockiego w Sierszy. Ostatnie nie ma podlegać ocenie znawców, jako nie ubiegające się o nagrodę. Nie miało to jednak znaczenia, by nie wyrażono uznania dla znakomitej pracy, jaką ta wystawa przedstawia, i komitet sędziów dał mu wyraz, przedstawiając do nagrodzenia medalem rządowym głównych współpracowników tych kopalń. Obie wystawy w zupełności odpowiadają celowi, bo przedstawiają racyonalną i dobrą, na geologicznych studyach i górniczych pomiarach opartą exploatacyę węgla, należytą, uwzględniającą warunki tej pracy, administracyę i zużytkowanie produktów mniejszą przedstawiających wartość. U hr. Potockiego obok okazów węgla widzimy cegiełki prasowane z miału węglowego, a w pawilonie górnictwa Jaworzniańskiego rysunki przyrządów, któremi węgiel wydobyty z kopalni jest dzielony na części różnej wielkości, oddzielnie sprzedawane. Nie wskazano wprawdzie, w jakim stosunku procentowym stoją do siebie te gatunki węgla t. j., ile którego gatunku otrzymuje kopalnia, coby dawało możność ocenienia stosowności użytej metody przy odbudowie węgla, ale może to być brak daty na wystawie, a nie wiadomości w kopalni, za mało też dat o handlu tych produktów i konsumentach.

Obok okazów węgla i galmanu znajdują się na wystawie kopalń hr. Potockiego przyrządy używane przez górników, którym się i znawcy i publiczność z przyjemnością przypatrują, a staranność administracyi okazuje się w obu przedsiębiorstwach, przedewszystkiem w zbiorach geologicznych i rysunkach.

Na wystawie we Lwowie w r. 1877 ani jedno, ani drugie nie było reprezentowane; natomiast były tam zbiory górnicze i hutnicze zarządu dóbr JCW. arcyksięcia Albrechta, w odrębnym zarządu tych dóbr pawilonie, które mogły być ozdobą każdego muzeum. W innym kierunku musimy zaznaczyć z żalem brak na wystawie węgla brunatnego tak ze wschodniej jak z zachodniej części kraju, i zupełny brak okazów rud żelaznych. Jeśli nie sami przedsiębiorcy, może obcokrajowi, to czy dla wystawy krajowej Izby handlowo-przemysłowe lub urzędy górnicze nie mogły udzielić w tym przedmiocie objaśnień i wskazówek statystycznych?

Prywatny przemysł górniczo-hutniczy, bo przeróbkę galmanów na biel cynkową reprezentuje na wystawie trzecie przedsiębiorstwo: **Hugo v. Loebekke**, fabryka cynkowej bieli w **Niedzieliskach**.

W osobnym pawilonie przedstawiono ciekawe okazy produktów tej fabrykacyi, znanej z poprzedniej wystawy, z okazami użytych surowców galmanu i ogniotrwałych glinek, produkta pośrednie i pokosty, do których użyto bieli cynkowej. — Osobna broszurka objaśnia o stanie i doniosłości fabryki w Niedzieliskach. Nie możemy nie zano-

---

MARYJKA.

NOWELLA

przez

LWA WASYLOWICZA.

Z małoruskiego tłómaczył **Ma******,

2

(Ciąg dalszy)

VI.

Przyszło lato. Na dworze ciepło. Słońce, jak młodziuchna mniszka, uśmiecha się wesoło, patrząc w ziemię, na którą spływają ciepłe jego promienie.

Żniwiarze śpiewają w polu; kosy dzwonią, nikną złote fale zboża; na niwach ścielą się rzędami pokosy.

Wasyl i Nastka żną na łanie. Pod półkopkiem, okryta weretą, leży Maryjka. Niebieskiemi oczętami wpatrzyła się w niebieskie lazury i wpatruje się w nie tak uporczywie, jakby pragnęła albo podnieść się do nich, albo ściągnąć je na dół i oczęta niemi nacieszyć.

Dokuczliwa mucha usiadła na rączce Maryjki. Biedniątko rzuciło się z bólu i uderzyło rączką o ścierń.

— Doniu! pamiętaj sobie to dobrze: to, co ci się dzisiaj wydarzyło przypadkiem, będzie w w dalszem życiu prawidłem. Nie broń się gdy gryzą, — a nie usłuchasz mej rady, to jeszcze ci gorzej z tem będzie....

Na płacz Maryjki przybiegła matka. Chciała pochylić się do dziecka... i nie była w stanie, — padła na kolana.

Uspokoiwszy dziecinę, dała jej kwiatuszek do rączki, a sama ledwie, ledwie dźwignąwszy się, otarła pot cieknący z czoła i pochwyciła za sierp....

Darmo, do żniwa zabrać się nie mogła! Od napływu krwi kręciła się jej głowa, ciemniało w oczach i trętwiały ręce. Związawszy ostatni snop, siadła przy nim, aby chwilkę spocząć.

Nadszedł ekonom.

Nastka zerwała się co tchu i próbowała żąć, klęcząc.

Ekonom podjął snop Nastki i rzucił nim o ziemię. Snop rozleciał się. Posypały się źdźbła, jak bujne włosy.

— A ty ladaco! jak wiążesz? — wrzasnął ekonom i uderzył osłabioną kobietę.

Krzyknęła i padła zemdlona.

Wszystka krew zbiegła Wasylowi do serca. Żal ścisnął mu piersi. Tož szepnął stłumionym głosem:

— Panie, za co bijecie? — a sierp wypadł mu z ręki.

— Milcz! — krzyknął ekonom.

— Bóg-by cię pokarał! — mruknął znów Wasyl i dłoń podniósł w górę... nie do bójki, ale do Boga o pomstę.

Ekonom myślał, że Wasyl zamierzył się na niego i pchnął go laską w piersi.

Padł Wasyl na ziemię i jęknął głucho.

Już się więcej nie podźwignie. Sierp wbił mu się w plecy i nie puszcza go....

Nastka została wdową, a Maryjka sierotą.

VIII.

Pochyliła się chata Nastki. Osiadły jej ściany, zczerniała strzecha, zapadła tu i owdzie, a z płotu i śladu nie zostało.

W chacie zimno; nie ma komu skoczyć po paliwo do lasu. Nastka leży chora na nieogrzanym piecu, a koło niej siedzi czternastoletnie dziewczątko i płacze.

Czyż to Maryjka tak urosła?

Maryjka wychowała się w biedzie a kwitnie jak róża...

— Podaj mi wody! — szepnęła Nastka.

Maryjka zeskoczyła z przypiecka, zaczerpnęła wody i podała matce.

Nastka podniósłszy głowę zaczęła pić powoli. Oj już to nie ta Nastka, jaką niegdyś była! Twarz zmizerniała, zżółkła, pokryła się zmarszczkami; oczy zapadły i popodpuchały, usta zsiniały, a palce u rąk zeschły i zcieńczały jak zęby u grabi. Wywiędły końce palców od ustawicznego przędzenia, — bo pan, chcąc wynagrodzić śmierć Wasyla, dawał jej tyle roboty, że nastarczyć nie mogła. Tylko, że od tej roboty nie była ona syta, a w chacie brakowało drzewa na ognisku.

— Doniu! doniu!... ja chora... jutra nie doczekam... Biegaj po księdza! — jęknęła Nastka.

Z piersi Maryjki wydobyło się westchnienie przenikające do głębi, a łzy potoczyły się jej z oczu, jak groch.

Pobiegła Maryjka po księdza... a Nastka tymczasem kończy, dogorywa....

Chata była pusta. Dwa garnki, jedna misa, nizki stołek, pod ścianą ława, pościel potrzęsiona słomą, szaflik, kociuba i siennik pod przypieckiem były jedynemi sprzętami.

IX.

— Doniu... doniu! — krzyknęła Nastka. I czując, że ostatnia zbliża się już chwila, zrzuciła z siebie starą, wytartą sukmankę. Została w jednej tylko koszuli i w wytartej zarzutce. Pod jej głową poduszkę małą, wypchaną słomą, przykryły czarne włosy, które teraz wysunęły się z pod chustki; ręce, złożone jak do modlitwy, opadły bezwładnie na podołek.

Tak zastała ją sąsiadka, która przyszła ją odwiedzić. Zwolna też zbliżała się ku niej od drzwi, a strach zdjął ją nie mały, gdy na swoje: *Sława Isusu Chrystu!* nie usłyszała odpowiedzi.

Zaglądnęła na piec, przelękła się i zrobiwszy znak krzyża świętego, wyszła śpiesznie z chaty.

Za chwilę zeszło się kilkoro ludzi i zdjąwszy zmarłą z pieca, zaczęli ją układać na ławie.

— Ot, sieroteczka.... Niechaj Bóg zmiłuje się nad nią... nabiedowała się nie mało!

— Oj, że biedowała, toć i prawda! palce jej powiędły od wrzeciona....

— Tak bo i my wszyscy... żyjemy, biedzimy się, a po śmierci nie wiedzieć, co będzie!

— Bogu dzięki, że już koniec jej mękom!

— Ot, nie gadalibyście... Chybaż nieboszczka na waszym świecie żyła?

— *Ta*, prawda, że nie na naszym, ale ja chociaż młoda, wolałabym umrzeć, jak tak biedować. Ciężko doczekać się tej śmierci!

— Już tam nie bójcie się, przyjdzie ona! Zresztą, co wam! Dzieci nie macie, ale nieboraczka zostawiła dziecię, co to ot, ot, dorasta.

— A gdzież to Maryjka? gdzie ona? — zaczęły troszczyć się po kolei sąsiadki.

X.

Przybiegła Maryjka od księdza i matkę swoją już na ławie zastała. Rzuciła się też do niej i przy niej strętwiała. Kobiety ledwo oderwały biedną sierotę od matczynego ciała.

Maryjka nie płakała. Straciła przytomność i trudno ją było ocucić, a gdy wreszcie znów odetchnęła, posadzono ją na pościeli w kąciku, Siedziała więc tam blada jak ściana, z rękoma załamanemi, z oczyma wypatrzonemi szeroko na zwłoki matczyne. Oddech jej ledwie przemykał się przez zaciśnione usta. Nie widziała, nie słyszała i nie wiedziała o niczem — była, jak napół martwa. Tak też przesiedziała aż do rana, nie wiedząc zgoła, co dokoła niej się dzieje.

Ludzie, jedni przychodzili, drudzy wychodzili, znaleźli się i tacy, którym żal było same dziecko zostawiać ze zmarłą, więc przez noc całą przesiedzieli przy zwłokach.

Nazajutrz pochowano Nastkę.

Maryjka szła milcząca aż na cmentarz, cicho i bez łez. Ale gdy spuszczono *domowinę* do grobu i gdy jej ktoś włożył grudkę ziemi w rękę, wtedy osunęła się razem z gliną w objęcia grobu. Grudka stuknęła głucho w wieko *domowiny*, a Maryjka krzyknęła rozpacznie: — Matko, matko!... i zamilkła.

Czy może zamilkła na wieki? — Gdyby tak się stało, stałoby się może nie źle. Jeśli miała przeklinać życie, to wszakże lepiej, żeby porzuciła je, nie poznawszy z najgorszej strony. Dość już dla niej było męki na tym świecie; czyż zdoła więcej jeszcze znieść taka wątła istotka?

Dosyć męczarni, dość już! — rzekłbym i ja. Ale nie. Maryjkę przywołali ludzie do życia.

Czyż będzie ona im wdzięczną za to?

XI.

Ziemię pokryła noc ciemna i głucha. W chacie nieboszczki Nastki cicho, chłodno i pusto. Z przypiecka słychać tylko słaby oddech jakiejś żywej istoty; przez grubą zasłonę nocy niedojrzeć nikogo. Ale któżby to był, jak nie Maryjka.

Sierotka!... Do kogóż uda się ona teraz, kto osłodzi gorycze jej życia, kto pomoże jej przejść ciernistą drogę z takiem męztwem, z jakiem przebyli ją ojciec jej i matka? Czy ludzie pomogą?... Ludzie?... Ha, ludzie dobrzy; oni litują się nad sierotą, dopomogą jej nawet, ale tylko dla własnej wygody i dla własnych celów.

(C. d. n.)

tować oświadczenia kierownika fabrykacyi, że produkta ich w drobnej sprzedaży są niestety fałszowane przez kupczących i nie korzystają z reputacyi, na jakąby zasługiwały.

2. Górnictwo soli przedstawiła c. k. krajowa dyrekcya skarbu we Lwowie w okazach geognostycznych i pysznych kryształach soli, pięknych rysunkach robót podziemnych i licznych, używanych w górnictwie narzędziach, i w modelu warzelni soli, powszechnie używanym we wschodniej Galicyi.

Ekonomista i gospodarz szuka skwapliwie obok pysznych kryształów, piramid warzonki, kostek soli szybikowej — okazów soli bydlęcej, daremnie; tej jak dawniej nie wyrabiają. Narzędzia górnicze proste, jak gdyby z kopalni przyniesione; z machin zwraca na się uwagę świder ręczny do wiercenia w pokładach, ruchomy, a więc mogący być zastosowany w każdym poziomie. Że c. k. dyrekcya skarbu otrzymała za nią dyplom honorowy, to niewątpliwe, ale z dumą dla samorządu krajowego dodajmy, że znakomite prace profesora c. k. wyższej szkoły politechnicznej we Lwowie p. Juliana Niedźwiedzkiego o układzie solonośnych warstw w Bochni i Wieliczce, wykonane w tych ostatnich latach, rzuciły nowe światło na roboty w kopalni, zapewniły nam rozwój pomyślny tego skarbu narodowego, o którego polskim zarządzie świadczą mapy z XVII i XVIII wieku, znajdujące się na wystawie. Uczony profesor wzmocnił swą pracą tradycyę polską kopalń w Wieliczce i Bochni. (D. n.)

Wystawa krajowa.

(Przyznane nagrody).

W grupie XIV. — Skóry i wyroby ze skór.

1) Za wyroby garbarskie medale srebrne: p. Ksawery Siekierski z Ładnej i bracia Dłużyńscy z Krakowa za wyrób skór końskich; Ignacy Wurm z Rzeszowa za wyrób skór krowich; Józef Wegner z Warszawy za wyroby pasów do maszyn.

Medale bronzowe państwowe: pp. A. Pawlikowski ze Starego Sącza i T. Dymet ze Lwowa.

Za wyroby siodlarskie i rymarskie medale srebrne: p. A. Szklarski z Krakowa za eleganckie wyroby w ogólności; p. M. Trzciński z Czerniowiec za uprząż angielską.

Medale bronzowe państwowe: pp. Jan Kleczyński, Jan Przybylski i L. Makowski z Krakowa; a J. Starze z Białej i Bilewicz z Gorlic otrzymali medal bronzowy komitetu.

3) Za wyroby rękawicznicze otrzymali pp. Lubański z Krakowa i J. Spożarski ze Lwowa bronzowe medale państwowe.

4) Za wyroby kuśnierskie srebrne medale państwowe: pp. Jachimski i Fr. Chęciński z Krakowa; a medal bronzowy komitetu otrzymała Spółka kuśnierska w Starym Sączu.

W grupie XVI. — Wyroby galanteryjne.

1) Medale srebrne rządowe: pp. Bracia Sennewald z Biały i Henryk Müller ze Lwowa.

2) Medal bronzowy państwowy: p. Szczepan Peters z Czerniowiec, za wyroby szczotkarskie.

3) Dyplom uznania pani Ewelina Zabawska w Krakowie za zabawki.

W grupie XVIII. — Drukarstwo i technika reprodukcyjna.

1) Medale srebrne rządowe: Drukarnia *Czasu* w Krakowie, własność p. Fr. Kluczyckiego i Spółki, za staranne, ozdobne i wykwintne wykonanie druków; J. Dutkiewicz, fotograf z Kołomyi, za obfite i z prawdziwym artystycznym zmysłem wykonane fotografie typów ludowych; M. Salb w Krakowie, za staranne roboty litograficzne i chromolitograficzne.

2) Medal bronzowy rządowy: Drukarnia Związkowa w Krakowie, za staranne wykonanie druków.

3) Medale bronzowe Komitetu: firma drukarska: Anczyc i Spółka w Krakowie, za bogactwo znaków drukarskich, odnoszących się do dawnych rodzajów pisma i znaków numizmatycznych polskich; p. Mazur ze Lwowa i St. Bizański z Krakowa, za roboty fotograficzne; Lippert, rysownik litograficzny, w uznaniu 12-letniej sumiennej pracy zawodowej w zakładzie litograficznym p. Salba; Wanda Starzeńska, drzeworytniczka, za staranne uprawianie techniki drzeworytniczej; p. A. Pryszlak ze Lwowa, za czyste oddawanie autograficznych rysunków; p. Józef Łakociński, zarządca drukarni *Czasu*, za wzorowe prowadzenie całego zakładu.

4) Listy pochwalne: p. Eli z Warszawy, za prace heliominiaturowe; pani St. Kozłowska z Dąbrowej w Królestwie, za takie same prace.

W grupie XXI. — Wyroby z drzewa.

1) Dyplom honorowy: Bracia Wczelakowie we Lwowie.

2) Medale srebrne rządowe: pp. Roman Chmurski w Krakowie, za meble; Fuchs w Krakowie, za meble gięte i dokładne ich wykonanie; Hornung ze Lwowa, za dobrze pomyślaną i dokładnie wykończoną szafę; Rudlicki w Krakowie, za staranne techniczne wykonanie kredensu.

3) Medale bronzowe Komitetu: pp. Lisieński z Brzostku, za wykonanie 2 ołtarzy; Stowarzyszenie „Nadzieja“ w Krakowie, za meble; Towarzystwo przemysłowe w Zakopanem, za różne drobne wyroby z drzewa; Christof ze Lwowa, za story; Jankowski, bednarz we Lwowie, za wyroby bednarskie; Krywult w Krakowie, za wyrób ram złoconych.

4) Medale bronzowe państwowe: pp. Radecki, za techniczne wykonanie mebli do gabinetu; Gross w Krakowie, za intarsyę; Dąbrycz w Krakowie, za wyroby bednarskie; Dziubiński w Krasnem, za drobne wyroby z drzewa; Stasiński w Krakowie, za meble; Wojtych w Krakowie, za meble; dalej współpracownikom p. Jajko u p. Chmurskiego, pp. J. Kleinowi i W. Grabmajerowi u pp. Jakóba i Józefa Kohnów i Leopolda Reicha, która to firma z powodu udziału p. Leopolda Reicha w pracach jury jest *hors de concours*.

5) Listy pochwalne otrzymali: Bętkowski ze Słotwiny bednarz; Soczek z Krakowa, tokarz, za drobne wyroby z drzewa; Mühlstein Bernard z Krakowa, za wyrób korków.

Grupa 22. — Wyroby z metalu.

1) Dyplom honorowy Komitetu wystawy: Karolowi Markusowi w Krakowie za szczególnie staranne i umiejętne wyroby blacharskie, budowlane, galanteryjne i aparata kąpielowe.

2) Srebrne medale rządowe: pp. Tomaszowi Bartikowi z Krakowa za usiłowania skuteczne w podniesieniu wyrobów pilnikarskich; p. Janowi Daschekowi ze Lwowa za dokładne wykonanie robót artystyczno ślusarskich; Janowi Zajączkowskiemu z Krasiczyna za dokładne wykonanie robót artystycznych ślusarskich; L. Müncheimerowi z Warszawy za staranne i gustownie wykonane wyroby metalowe pieczętarskie; Gedernowi Schopirze ze Lwowa za staranne i gustowne wyroby szyldów, tablic i liter z metalu; J. Szklarskiemu z Podgórza za ulepszenia przy wagach dziesiętnych i kasy ogniotrwałe; S. Szymczykiewiczowi z Krakowa za szczególnie staranne wykonanie bramy kutej żelaznej ozdobnej; S. L. A. Urbanowiczom z Wrześni w W. ks. Poznańskiem za patentowane zamki nowego pomysłu.

3) Bronzowe medale Komitetu wystawy: pp. Janowi Batarowiczowi z Drohobycza za wprowadzenie do kraju wyrobu lin z drutu i konkurencyę z zagranicą; E. Chrzanowskiemu z Warszawy za pomysły postępowe i dokładność w wyrobach z drutu; J. Huppertowi z Białej za emaliowane naczynia kuchenne; Z. Janaszewskiemu z Gostynia za bramę z żelaza kutego, ozdobnie wykonaną; F. Napsowi z Białej za roboty blacharskie budowlane; A. Paulemu ze Lwowa za ozdobny szyld z metalu: K. Schwabemu z Białej za dzwony i nowy system ich zawieszania.

4) Bronzowe medale rządowe: K. Barańskiemu z Krakowa za roboty ślusarskie; Geo Delawalovi z Grybowa za wyroby z drutu; K. Dudzińskiemu z Tarnowa za wyroby nożownicze; Al. Dzikowskiemu ze Lwowa za wyroby rusznikarskie; L. Gertlerowi z Tarnowa za staranne wykonanie sikawki; Władysławowi Kosydarskiemu z Krakowa za pomyślne współzawodnictwo z wyrobami zagranicznemi artykułów handlowych blacharskich; A. Łokoczowi ze Lwowa za wyroby cynowe; A. Molnarowi ze Lwowa za wyroby rusznikarskie; J. Splichalowi z Krakowa za wyroby rusznikarskie; Zakładowi sierót w Drohowyżu za starannie wykonaną żelazną podstawę do stołu kamiennego.

5. Listy pochwalne komitetu wystawy: A. Raschikowi z Bielska za roboty ślusarskie; M. Gottliebowi z Bolechowa za roboty fabryczne, handlowe z żelaza i stali; J. Grządzielowi z Wadowic za kolekcyę podków, zastosowanych do różnych potrzeb kopyta; R. Midowiczowi z Krakowa za robotę ślusarską przy bramie z kutego żelaza; J. Miszkiewiczowi z Krakowa za wklęsłe szlifowanie brzytew; Karolowi Mikulemu z Białej za wyroby z drutu; Zakład sierót w Drohowyżu za praktyczne wyroby z blachy.

6. List pochwalny i 2 dukaty p. Tabaczkowskiemu, kierownikowi warsztatu rusznikarza A. Dzikowskiego we Lwowie, za chwalebne prowadzenie pracowni.

7. Listy pochwalne dla współpracowników wystawców: 3 czeladnikom Karola Markusa w Krakowie, a to: A. Kummerowi, S. Pstruchowi i W. Bialikowi za pilność i zręczność w ich zawodzie.

Z grupy 26. Przemysł w zakresie farmacyi, balneologii, higieny, leczenia i pielęgnowania chorych, otrzymali nagrody jeszcze następujący wystawcy:

Dyplom uznania Tow. lekarskiego otrzymało wydawnictwo „Zdrowia“, na ręce założyciela i redaktora dra Józefa Polaka w Warszawie.

Medal bronzowy państwowy otrzymała: Fabryka powozów Adolfa Meissnera w Krakowie, za przyrządy gimnastyczne i wózki do wożenia chorych.

Medal bronzowy krajowy otrzymali: pp. Seeling Ludwik z Izdebnika, za suszone jarzyny do gotowania; Wiszniewski Konstanty aptekarz w Krakowie, za przetwory do użytku lekarskiego własnego pomysłu; Zakład kąpielowy w Lubieniu Wielkim; Zakład zdrojowo-kąpielowy w Rymanowie.

Listy pochwalne Komitetu wystawowego otrzymali: Eichhorn Gustaw, bandażysta z Bilska, za bandaże i przyrządy ortopedyczne; Radler Edward aptekarz w Krakowie, za środki opatrunkowe.

Z komitetu wystawy otrzymujemy następujące pismo:

Upraszamy Szanowną Redakcyę o zamieszczenastępującego ogłoszenia:

Wobec złośliwie rozsiewanych wieści, jakoby dyrektor wystawy krajowej w Krakowie, jego zastępca i poszczególni członkowie komitetu wykonawczego za swe starania około przygotowania wystawy i obecnie podczas jej trwania, wynagrodzenia za swe czynności pobierali, oświadczamy w imieniu prawdy, iż wieści te są w zupełności fałszywe.

Kraków, d. 16 września 1887.

Prezes wystawy *Szlachtowski*. Prezes wystawy *Artur Potocki*.

Przegląd polityczny.

***Kraków*, 17 września.**

Do chwili, w której to piszemy, nie ma jeszcze wiadomości o wyniku wyboru uzupełniającego do Sejmu czeskiego w mieście Budziejowice. Wybór rozpoczął się we czwartek, 15 b. m. Gdy jednak przebieg był bardzo burzliwy i skutkiem tego wielu wyborców nie mgło głosów oddać — przeto przedłużono głosowanie jeszcze na dzień wczorajszy. Dzienniki niemieckie nie objawiają wielkiej nadziei zwycięstwa i piszą wyraźnie, że okręg jest „bardzo zagrożony“ — a zarazem skarżą się na wielkie gwałty ze strony czeskiej. Wiadomo, że zazwyczaj w takiej walce z obu stron są skargi na gwałty.

O sprawie organizacyi służby zdrowia w gminach piszą w dziennikach wiedeńskich, że gdy w większej części prowincyj rokowania w tym przedmiocie doprowadziły do porozumienia między rządem a Wydziałami krajowemi — projekt ten w Czechach i w Austryi dolnej natrafia na takie trudności, że dojście do skutku tej, dla zdrowia publicznego tak bardzo ważnej ustawy, jest prawie zakwestyonowane.

Węgierski dziennik *Egyetertés* zamieścił artykuł, w którym uczynił zarzuty Niemcom, iż we wszystkich ciasnych zwrotach kwestyi wschodniej składają na ofiarę interesa swego sprzymierzeńca Austro-Węgier na rzecz swojej własnej polityki. *Norddeutsche Allg. Ztg.* polemizując z owym artykułem pisze: „Od czasu wzajemnych wynurzeń w listopadzie r. z. okazało się niewątpliwem, iż sojusz bynajmniej nie ma tych rozmiarów, jakie mu przypisują, a jest czysto odpornej natury i dotyczy zapewnienia dotychczasowego terytoryum, nie odnosząc się do interesów Niemiec za granicą. Zachowanie się Niemiec dowodzi od pewnego szeregu lat, że sojusz ten pozostawia swobodną rękę obu mocarstwom sprzymierzonym; każde z nich może samoistnie lub w przymierzu z innemi mocarstwami, czynić zachody o własne interesa. Ale w każdym razie leży już w naturze rzeczy, aby jedno z dwóch sprzymierzonych mocarstw nie działało przeciwko istotnym interesom drugiego. Nie należy dziwić się, iż w Berlinie troszczą się o interesa Niemiec i okoliczność ta bardzo dobrze oba sprzymierzone mocarstwa czasami postawić może na przeciwnych punktach. Celem niemieckiej polityki było i pozostanie izolowanie Francyi, aby zapobiedz sprzymierzeniu się tegoż mocarstwa z innem a zwłaszcza z Rosyą. Jeżeli Niemcy przez to usiłowanie stanęły po stronie Rosyi w kwestyi misyi generała Ernrotha, nie widzimy w tem szczególnego powodu do zaniepokojenia, gdyż w rezultacie będzie to tylko przemijającem zajęciem stanowiska i w żadnym razie do tego prowadzić nie powinno, aby z powodu troszczenia się o żywotne nasze interesa, Niemcy natrafiały na poważne przeszkody.“

Z Petersburga telegrafują do *Wiener Allg. Ztg.*, o nowym ruchu życia ze strony partyi rewolucyjnej. Z tajnej drukarni rewolucyjnej wyszło pisemko ulotne, które stwierdza, że reorganizacya partyi jest ukończona i udała się zupełnie. Dokonano najściślejszej puryfikacyi, a wszyscy szpiegi będą wyrzuceni przed rozpoczęciem wielkiej akcyi. Centra akcyi są ukonstytuowane i zaopatrzone we wszystko, co potrzebne. Propaganda w Syberyi rośnie, a w ciągu ostatniego miesiąca zdezertowało 45 strażników więzniów, a 23 rewolucyonistów szczęśliwie uciekło. Pismo kończy się wezwaniem do wszystkich wtajemniczonych, aby się trzymali w pogotowiu. Przyznajemy, że nie wiele rokować można powodzenia owej „wielkiej akcyi“, skoro ci, którzy ją mają podjąć, obudzają czujność nieprzyjaciela tak przedwczesnem jej ogłaszaniem.

Zapowiadana przez *Moniteur de Rome* broszura: „List papieski i Włochy urzędowe“ wyszła już z druku w Rzymie, bez wymienienia nazwiska autora. Jest to studyum polityczne i dyplomatyczne, obejmujące całą kwestyę rzymską. „Jeżeli—powiada — z trybuny w Monte-Citorio zapytują, jaką polityką rząd włoski kierować się będzie w stosunku do Watykanu i co zamierza odpowiedzieć na proklamacyę pacyfikacyjną, wydaną do Włoch przez Leona XIII pan Crispi odpowiada po prostu: „Pojednanie! Cóż to jest? My nie wiemy i nie chcemy wiedzieć tego co myślą, albo co mówią w Watykanie.“ Broszura usiłuje dowieść, że zatarg między papiestwem a rządem włoskim jest sprawą międzynarodową, podczas gdy, jak wiadomo, włoskie sfery rządzące sprawę papieża uważają tylko jako sprawę wewnętrzną Włoch. W piątym rozdziale autor wykazuje, iż przeniesienie stolicy do Rzymu, od pierwszego zaraz dnia przez Europę i mężów stanu włoskich uważane było tylko jako próba. W ostatnim rozdziale autor streszcza warunki, pod jakimi papiestwo zgodziłoby się na zawarcie pokoju z Włochami, są one tylko takie: zupełne i całkowite oswobodzenie papieża od wszelkiej kontroli obcej władzy; dla całego świata widoczna i niewątpliwa wolność Ojca św. na zewnątrz; zwrot Rzymu papieżom i przywrócenie doczesnej władzy świeckiej.

Jak daleko posuwa rząd republikański francuski swoje uszanowanie dla wolności prasy, dowodzi najlepiej *Figaro*, który z powodu manifestu hr. Paryża pisze: „Po manifeście republika jest trupem, którego się na ulicę wyrzuca!“

W sprawie bułgarskiej najważniejszą na razie jest odezwa wyborcza komitetu centralnego ligi patryotycznej pod hasłem „Bulgaria sa sebe si“, podpisana przez prezesa, Zacharyasza Stojanowa, a rozesłana do wszystkich członków i wybitniejszych patryotów. Odezwę tę podała wczoraj depesza w brzmieniu dosłownem. Nie przesądzamy skutku; atoli przypuszczamy, że Bułgarzy w przeważnej większości pójdą za tą odezwą, a nie dadzą się bałamucić takim wywodom, jak znany artykuł *Tirn. Konstytucyi* Karawełowa, który sam jako członek regencyi podpisał zwołanie Sobrania Wielkiego, a teraz twierdzi, że było bezprawne.

Mówiliśmy już wczoraj, że dyplomatyczna strona sprawy bułgarskiej popadła co do projektu rosyjskiego w zupełną stagnacyę. Konferencye hr. Kalnoky'ego z ks. Bismarkiem według wszelkiego prawdopodobieństwa zajmą się przedewszystkiem sprawą bułgarską w celu wynalezienia zgodnego sposobu dla jej załatwienia bez zbrojnej interwencyi i wojny. Wątpić należy, czy dążenia Rosyi zostaną uwzględnione, chociaż *Memorial Diplomatique* w artykule, poświęconym sprawom wschodnim, oświadczył przed kilku dniami, iż wkrótce cała Europa będzie musiała pójść za dyplomacyą rosyjską. Dziennik ten z niemałą zarozumiałością chełpi się, iż rząd francuski zachowaniem się swojem w sprawie bułgarskiej robi przysługę pokojowi europejskiemu, a w końcu twierdzi, że nie będzie zbyt śmiałem przypuszczenie, gdy się powie, że przykład Francyi nie pozostał bez wpływu na decyzyę gabinetu berlińskiego.

Doniesienia ze Sofii wspomniały o przyjeździe do stolicy prefekta z Ruszczuku, Mantowa, znanego z energii i przywiązania dawniej do regencyi, a obecnie do teraźniejszego rządu, o usunięciu go z urzędu, o zawieszeniu małego dzienniczka *Bułgar*, który wychodził w Ruszczuku — i o wytoczeniu procesu wydawcy. Teraz nadeszły wyjaśnienia powodów, które skłoniły rząd bułgarski do takiego postępowania. Uczynił on to pod groźbą, przysłaną przez Niemcy do rządu tureckiego, że wyśle na Czarne morze trzy fregaty pancerne do blokowania portów bułgarskich, jeżeli nie otrzyma satysfakcyi za jakąś obrazę, której się miał dopuścić wspomniany dziennik względem wicekonsula niemieckiego przez podanie jakiejś wiadomości. Na czem owa obraza polegała — niewiadomo.

Rząd bułgarski, który do wypadku nie przywiązywał żadnej większej wagi, jest zdziwiony taką energią Niemiec, zwłaszcza że ów dziennik nie miał w kraju znaczenia a wiadomość ubliżającą już dawno odwołał. Chociaż rząd nie oddaje się żadnemu złudzeniu co do znaczenia groźby, przecież spodziewa się, że tak srogie ukaranie winnych zaspokoi gabinet niemiecki.

Według zaręczeń dziennika *Budap. Tagblatt* ks. Ferdynand pracuje gorliwie nad zaopatrzeniem armii bułgarskiej w broń nową. W tym celu toczą się obecnie układy z pewną fabryką w Anglii o dostarczenie broni repetyerowej i są już bliskie zakończenia; a układ z pewną firmą wiedeńską o dostarczenie innych przyborów wojskowych już jest zawarty i podpisany. Równocześnie skupują się konie wojskowe na Węgrzech.

Kronika.

***Kraków*, 17 września.**

Arcyksiążę Karol Ludwik przybył dziś w towarzystwie swego syna, arcyks. Ferdynanda popołudniowym pociągiem do Krakowa. Arcyksiążę przyjechał do Galicyi z Węgier i odbył podróż na Stryj, Chyrów i Przemyśl. Na wyraźne życzenie arcyksięcia nie przyjmowano go uroczyście. Na dworzec kolei przybyli tylko starosta krakowski hr. Kazimierz Borkowski i dyrektor policyi, radca dworu Englisch. Przeszedłszy przez salę pierwszej klasy, wsiadł arcyksiążę do powozu i odjechał do przygotowanych apartamentów w Grand Hotel.

Odsłonięcie pomnika Mikołaja Zyblikiewicza odbędzie się jutro o godz. 10 przedpołudniem. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele P. Maryi, które odprawi ks. kan. Matzke. W kościele zgromadzą się radcy miejscy, delegaci różnych Towarzystw i instytucyi i uczestnicy zjazdu kupców i przemysłowców. Przy odsłonięciu pomnika wygłosi prezydent miasta dr. Szlachtowski stosowną przemowę.

Dr. Hoszard, członek Wydziału krajowego przybędzie do Krakowa jako reprezentant tej najwyższej autonomicznej władzy, na uroczystość odsłonięcia pomnika Mikołaja Zyblikiewicza.

W sprawie przyjazdu Węgrów. Delegowani z ramienia Rady miejskiej celem porozumienia się z reprezentacyą m. Buda-Pesztu co do zapowiedzianego przybycia Węgrów do Krakowa, radcy miejscy pp. Baranowski i dr. Weigel już powrócili. Z wiadomości, jakich nam uprzejmie udzielono, notujemy, iż ogólna liczba przybyć mogących sąsiadów wyniesie około 200 osób najwyżej.

W Peszcie odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem postanowiono wysłać 30 delegatów z grona członków Rady. Między biorącymi udział w wycieczce wymieniają nazwiska otaczanych powszechnym szacunkiem Marka Petsitsa, dr. medycyny, członka Rady oraz radcę magistratury Haberhauera, który stanie na czele wycieczki, jeżeliby żaden z burmistrzów przyjechać nie mógł.

Węgrzy 26 b. m. mieć będą uroczystość narodową — poświęcenie pomnika na cześć Deaka z tego powodu tylko burmistrze wyjechać nie mogą.

Program pobytu gości naszych w Krakowie dziś dopiero uchwalony będzie przez komitet z łona członków krakowskiej Rady. Projektowanem jest d. 21 wieczorem zebranie w ogrodzie strzeleckim, w dniach następnych zwiedzanie Wawelu i osobliwości w mieście — wycieczki na kopiec i do Wieliczki, wreszcie obiad w restauracyi na placu wystawy na 200 osób.

Węgrzy wyjadą z Pesztu 20 b. m., a więc 21 będą w Zwardoniu o godz. 9 min. 5. W Suchy o godz. 11 min. 45 odbędzie się obiad zamówiony na 150 osób, zaś o godz 3 min. 12 stanąłby pociąg w Podgórzu-Płaszowie. Na żądanie wszakże komitetu przyjęcia wysiędą goście nasi na dworcu krakowskim

Uczestnicy wycieczki Polaków do Pesztu pamiętając o serdecznej gościnności, jakiej tam doznali, pragną, aby jadących do Krakowa Węgrów już na stacyach serdecznie witano, gdyż takichże objawów gościnności nie szczędzono Polakom na wszystkich stacyach w Węgrzech.

Prezydent miasta zwołał posiedzenie komitetu dla przyjęcia Węgrów na dzień dzisiejszy, godzina 5 popołudniu.

Na pamiątkę zjazdu kupców i przemysłowców, wykonał p. Aleksander Schindler, rytownik lwowski, medale srebrne, odznaczające się gustownym pomysłem i staranną robotą.

Zapis na cele dobroczynne. Donosiliśmy w swoim czasie, że ś. p. Zygmunt Miltowski, zmarły w Krakowie 14 czerwca b. r., pozostawił znaczny zapis na zakłady dobroczynne w Krakowie. Kwota, którą zmarły na ten cel przeznaczył, wynosi ogółem 30.000 złr. Z ogólnej tej sumy przypada 5.000 złr. na ubogich zostających pod opieką Towarzystwa dobroczynności; 4.000 złr. otrzyma szpital Braci miłosierdzia na Kazimierzu; po 3 000 złr. przeznaczył zmarły dla Arcybractwa miłosierdzia, dla zakładu osieroconych chłopców pod opieką św. Józefa, dla klasztoru sióstr Felicyanek, dla klasztoru sióstr miłosierdzia, dla szpitala św. Łazarza, dla szpitala św. Ludwika i dla ochronek dzieci w Krakowie.

Burzliwe koleje życia. Onegdaj wieczorem udało się służbie pocztowej schwytać późnym wieczorem złodzieja, który zakradłszy się do jednego z biur, pozbierał znajdujące się tam mundury urzędników i zabierał się już do odwrotu. Pokazało się, że jest to Gustaw Spalke, poszukiwany przez żandarmeryę z Dembicy za sprzeniewierzenie kwoty 605 złr. — Żandarmerya nie mogła wpaść na trop przestępcy, gdyż Spalke zmienił wkrótce nazwisko; jako Adolf Młodzianowski dopuścił on się znowu kradzieży w czerwcu bieżącego roku, poczem usiłował odebrać sobie życie. Gdy go opuściły samobójcze zamiary, przezwał on się dla odmiany Gustawem Riegerem i jako taki dostał się nareszcie w ręce sprawiedliwości.

Zabawa, połączona z loteryą fantową na dochód weteranów z 1831 r., odbędzie się jutro w niedzielę w parku krakowskim. Wobec tak szlachetnego celu nie godzi się wątpić, iż publiczność poprze gorliwe usiłowania urządzającego tę zabawę komitetu.

Cyrk Sidolego rozpoczyna dziś szereg widowisk w budynku na ulicy Dietla.

Z teatru. Jednocześnie z koncertem odbywającym się w sali hotelu Saskiego, grano wczoraj w teatrze wstrząsającą nerwami wszystkich, którzy czuć umieją komedyę, właściwiej dramat narodowy „Braci Lerche“ Asnyka. Wśród publiczności, złożonej przeważnie z osób zamiejscowych, głębokie myśli wypowiadane przez usta przedstawiciela polskiej szlachetnej tradycyi kapitana Radwana, budziły prawdziwy zapał, objawiający się grzmotami oklasków, przerywających grę p. Stępowskiego, szczególnie w akcie II. Po każdem spadnięciu zasłony, artyści biorący udział w widowisku, byli wywoływani, a wywoływano także nieobecnego autora, chociaż nie mogła się przyczynić do podniesienia dodatnich wrażeń sztuki okoliczność, iż według zapowiedzi ze sceny „z powodów nie zależnych od dyrekcyi“ rolę p. Wernera (ojciec) objął p. Winiarski.

Nie badamy z zasady tego rodzaju zakulisowych spraw, imieniem publiczności wszakże czynimy uwagę, iż wszelka zagadkowość oznajmień ze sceny nie jest właściwą, bo jest śmieszną.

Jeżeli aktor jest chory, należy to oznajmić, zaś jeżeli jak się to trafia, grać nie chce, dyrekcya jest obowiązaną i o tem zawiadomić. Artyści w ogóle są częściej chwaleni, niż ganieni, szczególnie u nas; z tego względu nie pobłażliwość i wymijanie faktycznego stanu rzeczy, lecz prawda powinna być podaną do wiadomości ogółu. W spełnieniu obowiązków względem publiczności i autora, aktor jest jak żołnierz na wojnie: idzie w bój lub ucieka i według tego jest sądzonym. (*A. K.*)

Bratnia pomoc dla Wielkopolski. Otrzymujemy następujące pismo z Makowa:

Szanowna Redakcyo! Za staraniem mieszkańców Makowa i Suchy miał odbyć się jeszcze w roku zeszłym w kasynie makowskiem wieczorek, z którego dochód przeznaczono na rzecz Banku ziemskiego w Poznaniu. Jak wiadomo, na kilka dni przed wyznaczonym terminem część Makowa razem z budynkiem kasynowym uległy pożarowi, wieczorek musiał być odroczonym, a fundusze, poprzednio na ten cel zebrane, ulokowano w miejscowej kasie oszczędności. Ponieważ wieczorek ów nie pierwej jak w październiku b. r. odbyć się może, podpisany komitet z Makowa i Suchy, mając nadto wzgląd na głosy dzienników, słusznie sprawę zebrania funduszów na rzecz banku tego jako nader nagłą przedstawiających, uchwalił: nie czekać chwili, kiedy wieczorek ów przyjdzie do skutku, ale gotowy fundusz z kasy podnieść, składkami według możności uzupełnić i bezzwłocznie na miejsce przeznaczenia wysłać.

Po natychmiastowem wykonaniu tej uchwały pospieszamy z przesyłką uzupełnionej do 100 złr. kwoty na ręce szanownej Redakcyi z tą uwagą, iż pieniądze te przeznaczyliśmy na fundusz żelazny Banku ziemskiego w Poznaniu i że dodatkowo czystego dochodu z zapowiedzianego wieczorku w swoim czasie przesłać nie omieszkamy.

Imieniem komitetu: *Karol Wroński. Dr. Pawlik.*

Na Podgórzu odbędzie się wkrótce zgromadzenie celem zawiązania „Stowarzyszenia dobroczynności ku niesieniu pomocy ubogim uczniom i uczennicom szkół ludowych.“ Inicyatorowi tej myśli, dyrektorowi Bednarskiemu, należy się tem większa wdzięczność, iż między podgórską dziatwą szkolną panuje w istocie ubóstwo, zasługujące na litość.

Między 1300 dzieci zapisanych znajduje się 63 prct. ubogich, którym z trudnością przychodzi nabywanie książek, nie wspominając już o braku obuwia i odzieży. Są wprawdzie zapomogi z funduszu zakładu im. Ossolińskich, który dostarcza książek, z dobrowolnych składek przy wpisach otrzymanych od bogatszych rodziców, z funduszu ubogich uczniów, który powstaje z zysków zaliczkowego Towarzystwa w Podgórzu, — fundusze te nie wystarczają atoli do zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb, to też przyklasnąć trzeba p. Bednarskiemu za jego szlachetne dążenia i żywić nadzieję, że publiczność podgórska najbardziej interesowana zechce poprzeć jego usiłowania.

Kopalnie wielickie mogą być zwiedzane przez publiczność, pragnącą oglądać je przy wspaniałem oświetleniu, w dwie następujące niedziele t. j. 18 i [illegible] września. Dochód z dnia jutrzejszego przeznaczony dla Tow. św. Wincentego, a z następnej niedzieli na inne cele dobroczynne.

Wydział krajowy rozpisuje konkurs w celu obsadzenia posady nauczyciela zwyczajnego zologii i hodowli przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie. Z posadą tą połączona jest oprócz wolnego pomieszkania płaca roczna w kwocie 1300 złr. i dodatek aktywalny w kwocie 200 złr. Termin zgłaszania się upływa z końcem października.

Zjazd delegatów Towarzystwa ochrony zwierząt odbył się w tych dniach w Wiedniu, a z wielu miast monarchii reprezentowane były także Lwów i Kraków. Na porządku dziennym stał między innemi także wniosek Towarzystwa z Celowca, o zmianę § 3 statutu związkowego w tym kierunku, aby urzędowym językiem centralnego związku był język niemiecki. Delegat lwowski p. Richtman, sprzeciwił się temu stanowczo i zaproponował przejście do porządku dziennego. Po ożywionej dyskusyi przyjęto wniosek p. Richtmana, a wniosek Towarzystwa ochrony zwierząt z Celowca został odrzucony.

Przyprawa stylistyczna. Pewien tygodnik niemiecki chcąc dać obraz sytuacyi politycznej, napisał: „Bułgarski znak zapytania urósł w węża morskiego, którego niepewna egzystencya kpi sobie z mądrości politycznych naturalistów i z wszelkiej zdolności politycznego przepowiadania żarty sobie stroi.“

Niepożądane zaszczyty. Niezwykłego rodzaju odznaczenie spotkało przed kilku laty dygnitarzy francuskich w Annamie. P. Lemaire zmusił był właśnie cesarza Annamitów do podpisania upokarzającego traktatu, i całe cesarstwo ugięło się pod przewagą Francyi, gdy nagle do pałacu poselstwa francuskiego nadeszła wiadomość, że cesarz obdarzył p. Lemaire i jego towarzyszy wysokiemi orderami. Wkrótce przybyła w istocie do mieszkania rezydenta francuskiego osobna deputacya i wręczyła p. Lemaire szkatułkę pełną orderów, tudzież cały plik dekretów przyznających te ordery Francuzom. Wszystkie te ordery były pisane w języku chińskim, który jest w Annamie językiem urzędowym. Zaledwie jednak p. Lemaire, umiejący doskonale po chińsku, rzucił okiem na przedłożone mu dekrety, porwał on z gniewnym ruchem szkatułkę i cisnął nią o ziemię. W dekretach wyczytał on bowiem, że cesarz nadaje ordery „zezowatemu kozłowi“, „rudej bródce koziej“, „mężowi, którego żona bije“ i t. d. Sekretarze kancelaryi cesarskiej chcieli widocznie zadrwić z Francuzów i zamiast ich nazwisk powpisywali w dekreta ubliżające nazwy, nadane im przez krajowców. Całe to zajście nabrało rozgłosu w stolicy

Annamu. P. Lemaire, dotknięty do żywego, żądał zadośćuczynienia. Na szczęście pojednawcze usposobienie cesarza annamickiego, załagodziło groźne nieporozumienie. Cesarz kazał kilku mandarynom pościnać głowy, a Francuzi musieli przyznać, że żadne europejskie państwo nie dałoby im tak zadawalniającej satysfakcyi.

Fałszywe dyamenty. Cesarzewicz niemiecki opuszczając niedawno Norwood, gdzie wraz z rodziną przez pięć tygodni bawił, zostawił swej gospodyni na pamiątkę kolczyki z fałszywych dyamentów. Wkrótce po powrocie do Niemiec, otrzymał cesarzewicz list od męża gospodyni, który donosi mu, iż nie mogąc pozwolić, by żona jego nosiła fałszywe dyamenty, musiał jej kupić kolczyki z prawdziwemi. Cesarzewicz odebrawszy to pismo, kazał swemu sekretarzowi uwiadomić czułego małżonka, że .... list jego doszedł podług adresu.

Zapiski policyjne. W policyi złożono katalog fabryki maszyn rolniczych Umratha i Spółki w Bubnach pod Pragą czeską, pozostawiony w jednokonce nr. 32.

Straż policyjna przytrzymała: Jana Janasa za kradzież pieniędzy, Kunegundę Tobijasową za kradzież poszwy z pierzyny, Jana Buraka za kradzież pieniędzy i przedmiotów, Wojciecha Tylka za przeładowanie wozu cegłą, do którego zaprzągł konia zagwożdżonego, Jana Michniaka i Jana Młynarczyka za kradzież kaftanika na wystawie i za podejrzenie skradzenia tamże zegarka srebrnego kieszonkowego.

Mianowania. Cesarz zamianował rozporządzeniem z 13 września Manuela Kissakiewicza, profesora w II gimnazyum lwowskiem, dyrektorem gimnazyum w Nowym Sączu.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 18 września: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca, z p. Rygierem w roli Tadeusza Kościuszki, a p. Siemaszką w roli Abrahama.

W poniedziałek 19 września: „Potop“, obraz historyczny w 5 aktach, z powieści Henryka Sienkiewicza.

Z sali koncertowej.

Jako pomyślną zapowiedź tegorocznego sezonu koncertowego, uważać musimy okoliczność, że rozpoczęły go dwie nadobne rodaczki, warszawianki Jadwiga Iwanowska i Józefa Szlezygierówna. Pierwsza z artystek dała się już poznać w w zeszłym roku u wód galicyjskich, gdzie koncertowała wspólnie z p. Adamowskim, druga zaś pierwszy raz dopiero wczoraj dała się słyszeć krakowskiej publiczności. Program koncertu wczorajszego ułożony umiejętnie, składał się przeważnie z utworów popisowych, należących do muzyki nowoczesnej i słusznie mógł być uważanym za próbę ogniową talentu obu koncertantek. Produkcyę rozpoczęła p. Iwanowska polonezem Liszta. W grze p. Iw. trudna ta kompozycya wyszła zupełnie poprawnie i traktowaną była z siłą i werwą, wspartą należytem zrozumieniem ducha kompozycyi W następnych utworach interpretowanych przez p. Iwanowską jako to w Etudzie i Pieszczotce Chopina, tudzież Barcaroli Rubinsteina wystąpiły w pełni inne zalety gry utalentowanej pianistki, jako to lekkość i elegancya w traktowaniu szczegółów, poprawność i elastyczność uderzenia, pełne wdzięku i subtelności prowadzenie śpiewu, wreszcie należyta rytmika i spokój w grze Do życzenia pozostawiało jedynie frazowanie poszczególnych ustępów, zwłaszcza w Balladzie As dur Chopina, oraz deklamacya miejsc śpiewniejszych, zamazana nieco skutkiem zbyt częstego używania pedału. Odegrany na zakończenie Walc-Kaprys Rubinsteina pozwolił ocenić wysoko zaawansowaną technikę młodej pianistki, która poprawnem trafianiem karkołomnych rzutów w wiolinie, przeskakujących z górą 2 oktawy, wystawiła sobie świadectwo niezmordowanej pracy.

Prawdziwą biesiadą dla miłośników śpiewu było wystąpienie panny Szlezygierówny (primadonny opery warszawskiej). Artystka wybrała najefektowniejsze ustępy ze swego repertoaru, a wykonanie tychże pozwoliło nam ocenić w niej artystkę pierwszorzędną i skończoną, która słusznie uchodzi za jedną z najznakomitszych sił warszawskiej opery. — W prześlicznie odśpiewanej aryi z opery „Dinorah“ znalazła artystka sposobność wykazać wszystkie niemal zalety głosu i szkoły i wprawić w zdumienie i zachwyt słuchaczy. Lekkość, wdzięk, naturalność z wykluczeniem wszelkich wysiłków przy nader obszernej skali i dziwnie pełnem i metalicznem brzmieniu głosu, oto główne zalety, jakieśmy zauważyli w śpiewie p. Szlezygier Liryzm wystąpił w piosnce Żeleńskiego „Marzenia dziewczyny“, „Wiośnie“ Moniuszki, oraz dodanym nad program mazurku Chopina.

Przyjemnem urozmaiceniem koncertu była część deklamacyjna, w której wystąpiła p Iwanowska, darząc zgromadzonych „Sielanką młodości“, oraz dwoma drobniejszymi utworami. Obecna na koncercie p. Wanda Sierpińska, uproszona przez koncertantki, zadeklamowała nadprogramowo z wdziękiem udatny wiersz Gawalewicza „Panna na wydaniu.“

Publiczność niestety nie zbyt licznie zgromadzona przyjmowała artystki burzą oklasków po każdym niemal ustępie, a część tychże przypadła również w udziale obecnemu kompozytorowi p. Wł. Żeleńskiemu.

wp.

Dział ekonomiczny.

IX targ zbożowy we Lwowie.

(Dokończenie.)

Lwów, 13 września.

Bób, bobik. Po inne lata o tej porze, doniesienia o dokonaniu plonu i daty plonu, bywały już dosyć liczne, w tym roku jest ich jeszcze nie wiele (4, 6 do 8 kóp z morga), według większości doniesień bób i bobik stał jeszcze z końcem sierpnia na pniu. Miejscami wśród słoty obsypał się na pniu, są jednak i doniesienia o spodziewanym dobrym rezultacie.

Hreczka już odrazu tego roku nie zapowiadała się dobrze, po dżdżystym i chłodnym czerwcu, zasiewy hreczki spotkały się z lipcową spieką, a ta raptowna zmiana nie wpłynęła korzystnie na jej rozwój i wykształcenie ziarna. Sprzęt rozpoczął się około połowy sierpnia, słota zachwyciła już dość hreczki na pokosach, dużo z tego porosło. Ostatecznych cyfr plonu nie posiadamy dotąd wiele, w miejscu cyfr jednak nie brak oceń tymczasowych plonu jako zły lub bardzo zły — nieco stosunkowo lepsze wiadomości są z Podola.— W dużem przecięciu nie można wobec tego przyjąć wyższego wydatku z hektara nad 6 do 7 kóp. Wydatek w ziarnie z kopy od 60 do 70 kilo, zatem z hektara 3 do 4 c. m w ziarnie. Z 90.000 hektarów, które bywają używane pod uprawę hreczki, wynosiłby ogół produkcyi około 360.000 cetnarów metrycznych.

Także wyka nasienna spotkała się z początkiem zbioru ze słotą. Część leżała pokoszona na deszczu, nie obeszło się bez porośnięcia, zawsze jednak w przecięciu można przyjąć zbiór z hektara na 10 kop, co przy wydatku z kopy od 60—80 kilo da z hektara 700 kilo ziarna. Uprawa wyki nasiennej zajmuje we wschodniej części kraju mniej więcej obszar 28.000 hektarów, ogół więc tegorocznej produkcyi wynosiłby 196.000 cetnarów metr.

Wiadomości o stanie kukurudzy brzmią przeważnie niepomyślnie, stan najlepszej był tylko średnim, miejscami była obawa, że wobec jej dotychczasowego słabego rozwoju nie dojrzeje. — Wobec przyjaznej pory obawa zapewne płonna.

Widoki na zbiór koniczyny nasiennej są po większej części pomyślne.

Chmiel. Zbiór opóźniony także, wskutek czego nadesłano dotychczas nie wiele dat plonu. Znane wydatki nie przedstawiają się dobrze, 3 do 4 cetnarów wiedeńskich z morga, jedna data jednak podaje rezultat pomyślniejszy bo 6 cet. wiedeń. z morga.

Słota sierpniowa miała przecież choć jedno dobre następstwo, po deszczach zaszła poprawa w stanie ziemniaków i ożywiła się wegetacya na łąkach.

Z powodu zarazy bydła otrzymujemy następujące pismo:

Statystyczne daty o chorobach zaraźliwych zwierzęcych w naszej monarchii wykazują, iż pojawienie się chorób infekcyjnych bywa najczęstszem w Galicyi i na Bukowinie.

Pomijając już przyczynę tych chorób, powstałych przez wtargnięcie do organizmu zwierzęcego pewnych niższych ustrojów (t. z. bakteryj), za kaźników chcę zwrócić uwagę sfer rządowych na specyalny środek ochronny, zapobiegający zawleczeniu chorób infekcyjnych do reszty krajów monarchii, zawarty w § 40 ustawy o chorobach zaraźliwych zwierzęcych i o księgosuszu z dnia 29 lutego 1880 r. Dz. ust. p. l. 37, który opiewa: „Bydło rogate z Galicyi i Bukowiny przewozić wolno do innych krajów tylko koleją żelazną, w wagonach oplombowanych i celem wykonania środka tego, granica między Galicyą a Śląskiem ma być jaknajściślej strzeżoną.“

Strzeżenie to odbywa się po dziś dzień w Oświęcimie przez ustanowionego z urzędu asystenta weterynaryjnego, który podczas pojenia i karmienia bydła ma badać zwierzęta na choroby zaraźliwe.

Że takie strzeżenie wielkie oddaje usługi, dosyć powiedzieć, iż prawie codziennie w ostatnich dwóch tygodniach przytrzymywane bywają wielkie transporty bydła i świń z powodu zarazy pyskowej i racicowej. Że zaś stłumienie zarazy, wybuchłej już obecnie w sześciu powiatach wschodniej Galicyi, jest nadzwyczaj trudnem, pochodzi stąd, iż czynności sanitarno-weterynaryjne na całą Galicyę spełnią 32 weterynarzy powiatowych, którzy mimo najsumienniejszego wykonania swej czynności, nie są w stanie jednocześnie a tem samem i skutecznie działać mimo największych wysiłków. Pod takimi warunkami nie tylko daną jest możliwość rozszerzenia epizootycznego, lecz także i panzootycznego tembardziej, że czynności weterynaryjne po większej części sprawują ludzie niefachowi.

Przywleczenie jednak zarazy wybuchłej w Galicyi i na Bukowinie do reszty krajów, odbyć się może bardzo łatwo, jeżeli pamiętamy o tem, iż bydło dostać się może do Śląska koleją transwersalną, przez co omija się zupełnie Oświęcim, a tem samem przy wyjściu z Galicyi nie bywają wcale oglądane. Jeżeli więc w ostatnich dwóch tygodniach prawie codziennie w transportach bydła i świń konstatowano zarazę pyskową i racicową, jakże łatwo być może, że transporta bydła i świń, wychodzące z Galicyi przez Żywiec do Śląska i Węgier, mogą również być zarażone a cały kraj może wielką ponieść stratę ekonomiczną. Tym stratom może być jednak położoną skutecznie tama i cel ustawy o chorobach zwierzęcych zaraźliwych osiągnięty gdy w Żywcu, tj. na granicznej stacyi kolei transwersalnej, który jest również granicą między Galicyą i Śląskiem, będą wykonywane z strony krajowej władzy politycznej środki weterynaryjne, jakie mają miejsce w Oświęcimie, tem bardziej, iż strzeżenie takie jest wyżej podaną ustawą nakazane.

Nowa kolej w Galicyi. *Presse* donosi, iż ministeryum handlu udzieliło pozwolenia dominium Spas, w powiecie staromiejskim, na budowę i wprowadzenie w ruch kolei dojazdowej ze stacyi Posada Chyrowska wzdłuż galicyjskiej kolei żelaznej do składów drzewa pomienionego dominium. Tym sposobem jedna z okolic Galicyi, opływających w najpiękniejsze lasy, zostanie połączona z arteryą kolejową.

Ceny zboża w Czerniowcach. Na d. 14 września za 100 kilogramów notowano: Pszenica prima 6·50 do 6·60, Pszenica średnia 0·00 do 0·00, Żyto prima 4·40 do 4·50 Żyto średnie 0·00 do 00·0, Jęczmień na termin 4.10—4·25, Owies prima 3·70 do 3·80, Owies średni 3·50—3·60, Konop. nasienie 10·25 do 10·50, Kukurudza stara 4·40—4·50, Kukurudza Cinquantin 0·00—0·00, Kukurudza średnia 0·00—0·00, Koper 18·00 do 20·00, Spirytus 100 litrów 22·45 do 00·00.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 17 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	747.6 mm	747.2 mm	747.5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,8	+15°.8	+20°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	NW 1	ENE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	91%	96%	76%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Od rana drobny deszcz z przerwami.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Prywatne.*)

Jasło, 17 września. Na dzisiejszem zgromadzeniu wyborczem trzech powiatów Gorayski przed głosowaniem cofnął swoją kandydaturę. — W głosowaniu otrzymał dr. August Lewakowski na 18 głosujących, 15 głosów, sędzia Michniewicz 3 głosy. Kandydatem trzech komitetów powiatowych jest zatem dr. Lewakowski.

Warszawa, 17 września. Nadzwyczajny ruch roboczy panuje około tutejszych fortyfikacyj. Ósmy z kolei fort jest już na ukończeniu. Prócz tego budują się z wielkim pośpiechem magazyny wojskowe i baraki drewniane nie tylko przy fortyfikacyach w Warszawie, ale także w Kielcach.

Wokoło Kowna budują się także z ogromnem wysileniem sił roboczych ogromne fortyfikacye z magazynami i barakami. Liczbę dotychczas zatrudnionych robotników potrojono.

Wiedeń, 17 września. Na kongres kolejowy do Medyolanu udają się z kolei galicyjskich: Sochor, Ziffer, Kubnelt i Schlosser. Sami Niemcy.

Konstantynopol, 17 września. Rada ministrów uchwaliła odpowiedź berlińskiemu gabinetowi w formie protokółu, który przedłożono sułtanowi do podpisu. W protokole oświadcza Porta, że nigdy nie miała zamiaru uważać propozycyę rosyjską, odnoszącą się do posłannictwa generała Ernrota jako swoją, lecz że tylko widziała się zniewoloną podać życzenie rosyjskie do wiadomości rządu niemieckiego w celu zainicyowania fakultatywnej interwencyi ze strony Niemiec. Na tem też i kończy się na razie działalność Porty w sprawie bułgarskiej.

Rzym, 17 września. Gabinet nie jest dotychczas jeszcze pewnym, czyli będzie miał większość w parlamencie, ponieważ frakcya osobiście zaprzyjaźniona z Depretisem odpadnie prawdopodobnie od stronnictwa rządowego. Rząd atoli spodziewa się powiększenia zastępu swoich zwolenników na podstawie polityki zagranicznej, t. j. przyłączenia się Włoch do przymierza austroniemieckiego, polityki, która we Włoszech coraz większe znajduje uznanie tak dalece, że nawet część stronnictwa radykalnego która dotychczas była gorącą zwolenniczką przymierza z Francyą, przedsięwzięła zupełną pod tym względem zmianę frontu. Słabą stronę przedstawia tylko polityka afrykańska i niektóre wewnętrzne sprawy.

Paryż, 17 września. Na podstawie układu z Anglią, przygotowuje się Francya do ewakuacyi wojskowej wysp Nowych Hybrydów.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 17 września. Podróżnik afrykański Emil Hołub przybył tu wczoraj wieczór. Na dworcu powitały go bardzo sympatycznie liczne deputacye i wielki tłum publiczności.

Dewa, 17 września. Manewry siódmego i dwunastego korpusu rozpoczęły się wczoraj od zetknięcia się obustronnych przednich straży, składających się z brygad kawaleryi. Pod Piski przyszło do interesującej potyczki między siódmą brygadą kawaleryi pod generałem Wargą i dwunastą brygadą pod generałem Schönfeldem. Potyczka skutkiem wczesnego przybycia na plac boju 23 batalionu strzelców wypadła na korzyść partyi wschodniej.

Cesarz pochwalił wszystkich, szczególnie strzelców i trzeci batalion pułku 11 za marsz nadzwyczajny i za szybki i odpowiedni udział w potyczce.

Budziejowice, 17 września. W wyborach do sejmu członek stronnictwa niemiecko-liberalnego Schier, został wybrany 1363 głosami przeciw kandydatowi czeskiemu Zatka, który otrzymał 1047 głosów.

Berlin, 17 września. *Voss Ztg.* dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że car ponownie wyraził życzenie zjechać się z cesarzem niemieckim podczas swego powrotu z Kopenhagi.

Monachium, 17 września. Izba przekazała wniosek o podatki od spirytusu osobnej komisyi.

Londyn, 17 września. Wczoraj w bliskości Doncaster zderzyły się dwa pociągi kolejowe, wiozące osoby na wycieczkę. Zginęło około 20 osób, rannych jest około 70.

Parlament wczoraj odroczony. Mowa tronowa zwraca szczególniejszą uwagę na przyjazne stosunki Anglii do mocarstw; wyraża nadzieję, że się uda zawrzeć z Rosyą umowę co do północnej granicy Afganistanu, co przyczyni się potężnie do utrzymania trwałego spokoju w Azyi środkowej; zaznacza, że położenie Egiptu jest korzystne i spodziewa się, że skutkiem uchwalonych ustaw porządek w Irlandyi będzie przywrócony.

Konstantynopol, 17 września. Reprezentant bułgarski Wulkowics uwiadomił jeszcze przedwczoraj Portę, że rząd bułgarski zawiesił dalsze wydawanie dziennika *Bułgar* w Ruszczuku, że wydawcę pociągnął do sądowej odpowiedzialności, że wreszcie usunął z posady prefekta. Odpowiedź Niemiec na zapytanie, czy takie zadośćuczynienie jest wystarczające, oczekiwaną jest jutro.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 17 września 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	20
Zjednoczony dług w srebrze	82	60
Austryacka renta złota	112	45
5% austryacka renta (marcowa)	96	10
Akcye banku austro-węgierskiego	879	—
Akcye kredytowe	281	60
Londyn	125	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	95
Dukaty austryackie	5	93
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	55

Odpowiedzialny Redaktor: Tadeusz Romanowicz

Wydawca: Dr. Zdzisław Rogoński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

---

NADESŁANE.

W dniu dzisiejszym wysłała **drukarnia Wł. L. Anczyca i Spł.** do Komitetu wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej pismo następującej treści:

Do Świetnego Komitetu Wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej w Krakowie! W numerze 212 *Czasu* z dnia dzisiejszego czytamy w artykule „Wystawa krajowa“: W grupie 18 zostali odznaczeni.... 3) Medalami bronzowemi komitetu firma drukarska Anczyc i Spółka w Krakowie za „bogactwo znaków drukarskich, odnoszących się do dawnych rodzajów pisma i znaków numizmatycznych polskich.“

Nie wchodząc w rozbiór brzmienia orzeczenia sędziów, które chyba fabryki czcionek dotyczyć może, zmuszeni jesteśmy oświadczyć, że na Wystawie przemyskiej w r. 1882 przyznano nam **dyplom honorowy wraz z srebrnym medalem państwowym**, odznaczenie więc tegoroczne dowodziłoby, że drukarnia nasza zamiast robić postępy, cofa się. Ponieważ tak nie jest, gdyż w tych kilku latach poczyniła drukarnia znaczne postępy pod każdym względem, o czem każdy nieuprzedzony rzeczoznawca przekonać się może, — a namacalny dowód naszego postępu leży i w tem, że konkurując z zagranicznemi drukarniami tak wykonaniem, jak i cenami nie dopuszczamy, by księgarze lwowscy, warszawscy, poznańscy, a nawet petersburscy dawali obcym swoje nakłady do druku, jak się to dawniej działo, — czem żadna z tutejszych drukarń poszczycić się nie może, a o co dla podniesienia przemysłu krajowi chodzić powinno; — prócz tego posiadamy **stereotypię**, przez co również dosyć pieniędzy zostaje w kraju, dawniej obcym wysyłanych; — przyznanie nam wyż wymienionej nagrody tegorocznej krzywdzi nas w wysokim stopniu, dlatego jej przyjąć nie możemy.

Z poważaniem

P. pr. **Wł. L. Anczyc i Spółka**

1645 1 *J. Gadowski.*

Kraków dnia 17/9.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	111	111 75
Marki niemieckie za 100 mar.	61 25	61 75
20-to frankówka złota	9 90	10 —
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	101 50	103
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	94 50	95 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 5	104 5
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95 25	96
5% Obligi komunalne I Emis.	100	101 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	96 75
4% „ „ „ „ II Ser.	93 —	93 75
4½% „ „ „ „ „	98 50	99 25
5% „ „ „ „	101 15	101 75
6% „ „ Banku hip.	—	— —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	03 15	104 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 85	100 4[illegible]
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100 25	10[illegible] 25
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	92 —	93

Lwów, dnia 16/9.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	280	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99 —	100 —
4% „ „ „ „ „ „ „ 100	92 75	93 75
4½% Listy zast. Banku kraj „ „ 100	95 50	96 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 75	100 75
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k	104 25	105 25
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	94 5	96 50
5% Oblig. komun. Banku kraj „ 100	100	101 —

Warszawa, dnia 16/9.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 35	101 55
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	92 90
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 80
5% „ „ „ II „ „ „ 100	—	99 50
5% „ „ „ III „ „ „ 100	99	99 25
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	99	99 25

Wiedeń, dnia 16/9.

Obligi długu państwa

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 20	81 40
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 60	82 80
4% „ „ złota „ „ 100	112 95	113 10
5% „ „ papier. nowa „ 100	96 10	96 3[illegible]
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130 75	131 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	136 20	136 60
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 50	1[illegible]9 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	167 5	168 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	167 75	168 25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	100 20	100 35
5% „ papierowa „ „ 100	87 15	87 30
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 50	115 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	122 40	122 70
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	122 —	122 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 25	123 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 —	104 75
5% „ „ „ 10% Bukow. „ 100 „ „	104 —	105
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 30	104 80
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	[illegible] 50	105 10

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	120	120 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 25	106 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 4	30 60
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	17 —	17 25

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	95 50	96 50
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	100 25	100 7[illegible]
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 30	103 80
5% „ „ „ 40-letnie „ 100	99 80	100 30
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101 30	1[illegible]1 60
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 25	102 7[illegible]
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	96	—
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99 —	9[illegible] 7[illegible]
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 —	101 50
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	—	—
4½% „ „ „ „ „ 100	102 10	102 [illegible]0
4% „ „ „ „ „ 100	99 60	100
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 75	105 25

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	98 70	99 10
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	101 —	101 25
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102 —	102 40
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 20	81 80
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	90 75	91 25
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124 —	— —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 20	99 80
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr za sztukę 1	138 75	139 25
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 40	99 80
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	98 90	99 30
0% Moraw.-Szląsk. C.-A. „ 300 „ „ 100	— —	— —

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika „ 5 złr. w. a.	8 70	9 —
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	178 60	179 —
Klary „ 40 „ m. k.	47 —	47 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	116 —	117 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	19 75	20 25
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	48 —	49 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	16 70	17 —
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 75	12 —
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20 50	21 25
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	33 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137 —	— —
4% „ „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	111 40	111 70
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	91 70	92 2[illegible]
1[illegible]·—	Kredyt. dla handlu i przem „ 160 „	281 60	281 90
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	225 50	286 —
25·25	Laenderbank „ 200 „	225 50	22[illegible] —
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	882 —	884 —
—·—	Unionbank „ 100 „	209 75	210 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	182 50	183 [illegible]
136·—	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2582 —	2587 —
—·—	Franciszka Józefa „ 200 „	112 —	112 50
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	212 —	212 15
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	223 50	224 50
—·—	Elżbiety „ 200 „	236 50	— —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	144 50	145 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	187 10	187 70
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	179 2	179 75
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	228 25	228 50
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	81 75	82 —
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	398 —	400 —

Walnty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 92	5 94
20-to Frankówki „ „	9 95	9 96
20-to Markówki „ „	12 29	12 31
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 26	10 28
Funty szterlingi „ „	12 55	12 6[illegible]
Banknoty włoskie „ „	49 30	49 35
Ruble papierowe za 100 sztuk	111 —	111 25

Nr. 3378.

Obwieszczenie.

Stosownie do uchwały Rady gminnej z dnia 4 sierpnia 1887 r., zostanie przysługujące wyłącznie gminie miasta Podgórza w całym obrębie prawo propinacyi, wyrabiania i szynkowania gorzałki, piwa, miodu, wiśniaku, maliniaku, tudzież prawo wyrabiania i szynkowania rumu, araku, śliwowicy, rosolisów, likierów, essencyi ponczowej itd. wraz z prawem pobierania opłat dodatków gminnych od wprowadzanych w obręb miasta trunków, a to według warunków i taryfy protokołem licytacyi objętych, w drodze licytacyi publicznej w dzierżawę wypuszczone, na czas od 1 stycznia 1888 do 2 stycznia 1894 roku do godziny 12 w południe, jak niemniej poddzierżawia gmina miasta Podgórza temu samemu dzierżawcy prawo propinacyi w gminie Ludwinów na czas od 1 lipca 1888 r. do 31 grudnia 1893 roku.

Licytacya ustna, podczas której pisemne oferty przyjmowane będą, odbędzie się **dnia 26 września 1887 r.** od godz. 9 z rana do 1 w południe i od godz. 3 do 6 po południu, w ten sposób, iż wydzierżawione będzie oddzielnie prawo propinacyi Podgórskiej łącznie z Ludwinowską, a oddzielnie prawo pobierania podatków od wprowadzanych trunków.

Wolno jednakże licytować oba przedmioty razem, a w razie podania ogólnej kwoty na oba przedmioty $^3/_7$ części liczyć się będzie jako czynsz z poboru opłat od wprowadzanych trunków.

Jako cenę wywołania ustanawia się:

A. Za prawo propinacyi i wyszynku	złr. 14.500
B. Za prawo pobierania podatków gminnych od wprowadzania trunków	„ 10.800
Razem rocznie złr. w. a.	25.300

NB. Oprócz tego dzierżawca płacić będzie oddzielnie czynsz z dzierżawy propinacyi Ludwinowskiej 1200 złr. w. a.

Osoby przystępujące do ustnej licytacyi są obowiązane przed jej rozpoczęciem złożyć w ręce komisyi licytacyjnej 10% zakład, pisemne zaś oferty należy takim samym zaopatrzyć zakładem, jak niemniej marką stemplową na 50 centów.

Warunki licytacyi mogą być w kancelaryi Magistratu przejrzane, lub też w odpisie drukowym na żądanie interesowanej strony wydane.

Z Magistratu miasta Podgórza, d. 1 września 1887 r.

1573 4 6 Burmistrz *Nowacki.*

Ponieważ pierwszy nakład mojego illustrowanego **Katalogu Wystawy Sztuki Polskiej** jest na wyczerpaniu, rozpocząłem onegdaj druk wydania drugiego.

Życzących sobie, aby ich inseraty były umieszczone w drugiem wydaniu, upraszam o zgłoszenie się najdalej do 19 b. m. do godziny 12 w południe do księgarni mojej w hotelu Saskim.

Cena na całą stronnicę 10 złr., na pół stronnicy 6 złr.

1643 1 **K. Bartoszewicz.**

Podziękowanie.

Czuję się zobowiązanym złożyć Wielmożnemu **Drowi Skakalskiemu w Podgórzu** niniejsze publiczne podziękowanie za wielką staranność i opiekę, jaką otoczył troje moich chorych dzieci, oraz za wyleczenie ich z ciężkiej i długiej choroby, którą przechodziły, t. j. z skarlatyny, dyfteryi i zapalenia nerek. 1644 1 2

A. Ehrlich w Podgórzu.

PROPINACYA

w dobrach Będziemyśl i Klęczany, pow. Ropczyce pod Sędziszowem w Galicyi, przy kolei i szosie, składająca się z 2 karczem (1 z zajazdem gościnnym), z dodatkiem kilkadziesiąt mórg gruntu ornego i łąk, 4 sąg drzewa opałowego, pastwiska dla 6 sztuk rogacizny, **do wypuszczenia każdego czasu z wolnej ręki na lat 3 przez c. k. Starostwo w Ropczycach** na pokrycie podatków. Bliższe warunki tamże. W miejscu jest stacya kolei i odbywają się odpusty. 1634 1 3

Fabryka

Cukrów Deserowych i Czekolady W. LIPIŃSKIEGO

Ulica Bracka, Nr. 5. — Ulica Bracka, Nr. 5.

poleca łaskawym względom Szan. Publiczności przygotowany wielki wybór **Cukrów, Czekoladek, Owoców, Marmoladek, Czekolady na sposób francuski przyrządzonej**, po znanej niskiej cenie za pół kilo najlepszych cukrów wraz z pudełkiem **1 złr.**

Oraz znaczny wybór bombonierek, pudełek ozdobnych, koszyków z owocami, czekoladek w pudełeczkach od 30 cent. Szczycąc się dotąd największem uznaniem staram się nadal na nie zasłużyć.

Z najgłębszym szacunkiem

1639 1 0 **W. Lipiński.**

Mieszkania

do wynajęcia od 1 października przy ulicy Kanoniczej, l. 16.

6 pokoi i kuchnia na II piętrze;
2 pokoje i kuchnia na I piętrze od tyłu.
Wiadomość u stróża tamże. 1636 1 3

Sklep z naftowem urządzeniem i lampami, **przy ulicy Sławkowskiej, Nr. 21, każdego czasu jest do sprzedania.** 1637 1 3



Wielki CYRK SIDOLEGO

codzień wielkie przedstawienia,
w niedzielę i święta
dwa wielkie przedstawienia,
pierwsze o godz. 4 po południu, drugie o w pół do 8 wieczór.

Z wysokiem poważaniem

1640 1 0 *Th. Sidoli*, dyrektor.

Młody człowiek

z wykształceniem, wychodźca z Rosyi, pragnie otrzymać miejsce sekretarza, leśniczego, rachmistrza i t. p. Może złożyć kaucyę do wysokości 1000 rs.

Adres: **„Lubiczowi"** poste rest. **Podgórze.** 1642 1 3

Utracona i osłabiona

SIŁA MĘSKA.

Impotencya.

Pewna pomoc! Za pomocą c. k. uprzyw. natrysku karbonowego każdy wyleczy dokładnie, **bez złych następstw, pewnie i na zawsze,** często w przeciągu dwu dni nawet pozornie nieuleczalną impotencyę każdego wieku, zażywając lekarstwa przyjemnego, a zewnętrznie niczem się nie zdradzając. Świadectwa znakomitych profesorów i dzienników lekarskich, gorące lekarskie zalecenia i **tysiące** podziękowań od radykalnie wyleczonych doradzają bezinteresownie każdemu cierpiącemu sprowadzić sobie bezzwłocznie natrysk karbonowy, dający rękojmię trwałego skutku. Kompletny przyrząd z wskazówkami użycia i opiniami pierwszorzędnych profesorów, kosztuje **8 złr.** tylko za pobraniem nie zaś za poprzednią nadsyłką kwoty. Pod dyskrecyą wysyła bez zdradzania treści i wysyłającego **Dr. C. Wien, Neubau,** poste restante.
1598 1 0

Ważne dla prawników!

Już wyszła część pierwsza ustawy karnej, obejmująca zbrodnie **objaśniona na podstawie orzeczeń trybunału kasacyjnego, przez Profesora Dra Rosenblatta;** cena 1 złr. 60 centów. — Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny u Leona Frommera w Krakowie, ulica Szewska, Nr. 7. 1646 1 6

W osobnym oddziale Wystawy, w Komisyi krajowej dla spraw przemysłu drobnego i rękodzielniczego **szkoły kołodziejskiej i bednarskiej w Kamionce Strumiłowej**, znajdują się **do sprzedania wozy gospodarskie i różne wózki,** na które zwraca się uwagę Szanownej Publiczności. 1641 1 3



Na Wystawie

maszyn i narzędzi rolniczych najnowszej konstrukcyi i z najlepszego materyału jedynie
1638 tylko dostać można u 1 0

J. B. Prüwera.

SALON MOD

oraz 1531 4 4

Pracownia sukien damskich

Franciszki Molinkiewicz

w Krakowie, linia A—B, I piętro,
(w domu Wgo Janigi)
zaopatrzony został w najnowsze
KAPELUSZE JESIENNE
oraz wykonuje
suknie i okrycia
podług ostatnich żurnali
po bardzo umiarkowanych cenach
i poleca się nadal Szanownym Paniom.

Zamiany, kupno i sprzedaż.

Realność nowa, dochód do 1000 złr. w cenie 13.000 złr. do sprzedania lub zamiany na folwarczek dobrze zagospodarowany.

Sklep rytowniczy z całym przyrządem od kilku lat cieszący się dobrem powodzeniem z powodu wyjazdu właściciela jest zaraz do sprzedania.

Majątek w Galicyi 400 mórg obszaru w tem 150 lasu, 30 łąk, 210 roli z inwentarzem zaraz do sprzedania za cenę 1? 000 złr. lub zamiany na realność.

Majątek potrzebny do kupna z dobrą ziemią wygodnym domem, ogrodem, blizko stacyi kolei dobrze zagospodarowany.

Kamienica nowa z ogrodem 2 piętra dochód do 3 000 złr., w cenie 4 000 złr. do sprzedania lub zamiany na folwark z dobrą ziemią zagospodarowany bliziutko miasta powiatowego położony.

Kamienica z ogrodem i placem w cenie 25 000 złr. do zamiany na majątek dobrze zagospodarowany.

Oferty: **Agencya L. Krasuskiego Kraków plac Szczepański 8.** 1589 2 3

Specyalnie dla Dam.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. P. T. Publiczności, że na obecny sezon zaopatrzyłam mój sklep modniarski w bogaty wybór modnych kapeluszy, gustownie ubranych, jakoteż nieubranych. Nadto znajduje się u mnie wielki zapas wszelkich przyborów w zakres modniarski wchodzących. Jako to: aksamity, plusze, wstążki, kwiaty, pióra itd.

Ceny konkurencyjne.

Wszelkie zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

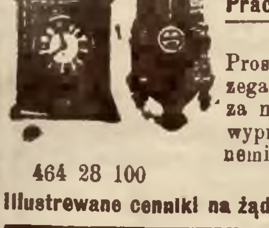
Leonora Weisslitz,
w Krakowie, plac WW. Świętych, l.
(Obok Magistratu.) 1522 5 9

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców
w Krakowie
ulica Karmelicka, l. 70,
poleca jako już w właściwej porze:

Cebulki holenderskie hiacyntów po 15, 20, 25 i 30 c., **Tulipany** po 5 i 10 c., **Krakusy** po 3 i 5 c. za sztukę, **sadzonki bratków** (viola tricolor) 50 c., **Truskawki** 1 złr. za 100 sztuk, również wszelkie rośliny zimno i ciepło szklarniane, zdrowotne i w doborowych gatunkach, jako też i **szczepy owocowe** po nader umiarkowanej cenie. 1615 2 10

Setki uznań!



Wypróbowanych i za najlepsze uznanych c. k. uprz. zegarów dostać można jedynie u fabrykanta

W. Köllmera
w Wiedniu,
IX, Servitengasse, 1

Pracownia nowych zegarów i napraw.

Proszę nie mięszać moich zegarów, które są uznane za najlepiej regulowane i wypróbowane ze zwyczajnemi wyrobami, z innych stron zalecanemi.

464 28 100

Illustrewane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Od 20 lat istniejące kon. przez c. k. Namiestnictwo

Biuro Stręczeń Sług Maryi Mikulskiej

w Krakowie, ul. Gołębia, Nr. 16,

poleca każdego czasu, tak w mieście jako i na prowincyę: wielki wybór Bon, Panien służących, Rządców dóbr, Ekonomów, Ogrodników, Kucharzy, Lokai, Gospodyń, Kucharek, Pokojowych, Praczek, Nianiek, Mamek, kosiarzy, ludzi do robót polnych i innych fachowych zajęć. Na listy opłacone, z dołączoną marką pocztową, odpowiedź odwrotna. 1585 2 3

Ces. kr. nadworny

SKŁAD ZABAWEK

Franciszka Kietaibl'a Synów

„pod Chińczykiem"
Wiedeń, I, Habsburgerstrasse, Nr. 10,
poleca swój bogato zaopatrzony skład
zabawek towarzyskich, modele parowców, elektryczne aparata, przyrządy grające do nakręcania i samogrające. 1635 1 6

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie, ul. Grodzka, 13,
poleca na sezon jesienny i zimowy
wielki wybór nowości
a mianowicie

Materye na suknie i okrycia damskie w wełnie i jedwabiu,

Gotowe Dolmany, Paletoty, Żakiety, Staniki Jersey i Kostiumy,

Wszelkie inne artykuły w zakres handlu bławatnego wchodzące, jak **Szale, Pledy, Kołdry, Kapy na łóżka i stoły, Dywany, Chodniki, Firanki, Pończochy, Skarpetki i t. d.**

Zamówienia na konfekcye wykonują się spiesznie i dokładnie.

Ceny umiarkowane. Próbki na żądanie franco. 1534 3 0

K. ZIELIŃSKI

OPTYK

Kraków, Rynek, linia A—B, Nr. 39, dom Wgo J. F. Fischera,

poleca Szan. P. T. Publiczności wyroby optyczne z pierwszorzędnych fabryk francuskich. **Lornetki teatralne i polowe** od 4 złr. 50 cent, z dobremi szkłami achromatycznemi. **Okulary i cwikiery** w dobrym gatunku od 1 do 3 złr.

Również poleca **Dynamo-elektryczne maszyny dla szkolnych celów własnego wyrobu.**

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. 1597 3 3

Wapiennik miejski w Podgòrzu,

postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wybornej jakości wapno, o czem analiza Wnego Dra Olszewskiego świadczy.

Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu lub zarząd przy **piecu, oraz udziela wszelkich wyjaśnień i z odbiorcami ugody zawiera.**

Ceny wapna na rok 1887.

Przy odbiorze większej ilości, z odstawą na miejsce budowy w Podgórzu lub w Krakowie (w obrębie rogatek, jako też z odstawą i naładowaniem do wagonu loco stacya kolei „Podgórz-Płaszów").

Za 100 klgr. wapna skalistego grubego . . . . . . złr. —·60.
Za 100 klgr. miału wapiennego . . . . „ —·20.
1 metr sześcienny wapna gaszonego równy 10 hekt. „ 4·50.

Ze względu na niskie ceny produktu, a wszczególe miału, który się wyśmienicie do uprawy roli nadaje, zwraca się uwagę panów Rolników.

Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza we własnym zakresie.

Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy

DYREKCYA
744 22 25

Antoni Sadowski

KRAWIEC MĘSKI

w Krakowie, ulica Długa, l. 24, II piętro w oficynie,

będąc poprzednio przez kilka lat za granicą jako prowizor w pierwszorzędnych zakładach krawieckich, poleca Szan. P. T. Publiczności **Pracownię sukien męskich**, przyjmuje wszelkie obstalunki tak z powierzonego materyału, jakoteż i z moich, których posiadam znaczny wybór z najlepszych fabryk, wykonując je jak najstaranniej i punktualnie. Posiadam na składzie płaszcze gotowe do podróży, nieprzemakalne w dobrym gatunku

Ceny bardzo umiarkowane. 1586 3 6

ZMIANA LOKALU.

Mam zaszczyt donieść, że mój

SKŁAD OBUWIA MĘZKIEGO

istniejący od lat 28, przeniosłem **z ulicy Floryańskiej, L. 13, na ulicę św. Jana, L. 5 (vis à vis Hotelu Saskiego).** Sumienną pracą i rzetelnością zyskiwałem sobie zawsze względy Szanownej Publiczności, mniemam zatem, że i teraz Szanowna Publiczność zaszczyci mnie swemi licznemi względami.

Obstalunki i wszelkiego rodzaju reperacye wykonywam po cenach umiarkowanych szybko i dobrze.

Z głębokim szacunkiem

Józef Kozłowski
fabrykant obuwia męskiego
1212 12 0 **Kraków, ulica św. Jana, L. 5.**

ZMIANA LOKALU.

Filia wiedeńskiej Fabryki

ubiorów męskich i dziecinnych Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie
przy ul. Grodzkiej, l. 9, I-wschody,
we Lwowie, ul. Teatralna, l. 1,
w Czerniowcach, Rynek gł., l. 11,
w Bielsku i Pilżnie (Czechy),

poleca Szan. P. T. Publiczności swój

SKŁAD

bogato zaopatrzony w wielki wybór na sezon jesienny i zimowy, a mianowicie: ubrania salonowe, frakowe, tużurkowe, żakietowe i marynarkowe: zarzutki, menżyków, płaszcze do podróży, hawelloki, surduty angielskie, kamizelki pikowe, paltoty, futerka, futra do podróży itp., oraz wielki wybór

ubrań dziecinnych po cenach fabrycznych.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 1556 8 0

J. BANDET

Koronki i tiule. — Plusze i aksamity.

Kraków, ulica Grodzka, Nr. 8.

Obficie zaopatrzony magazyn strojów damskich, jako też materyj jedwabnych i wełnianych na suknie i płaszcze, szirtingi, bielizna stołowa, pończochy, firanki, sznurówki, towary włóczkowe i trikotowe.

Skład nowości w zakres toalety damskiej wchodzącej.

Ceny najtańsze fabryczne. 1407 11 30

Niestosowne wymienia się. Próbki na żądanie franco.

Pierwsza wzorowa

Mleczarnia E. DOBRZYŃSKIEJ

przy ulicy Sławkowskiej, l. 21,

poleca Szanownej P. T. Publiczności nabiał, uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie za najlepszy, tudzież **masło deserowe, kuchenne, sery krajowe, miód lipcowy** i t. d.

W sali jadalnej Zakładu oprócz nabiału dostać można

KAWĘ i HERBATĘ.

P. T. abonentom dowozi się nabiał do mieszkań w naczyniach opłombowanych.

Z uszanowaniem

1118 15 52 *Zarząd mleczarni.*

Pracownia i sprzedaż

wszelkich wyrobów powroźniczych

A. FOELKE

w Krakowie na Stradomiu,
istniejąca od roku 1832, 1533 4 5

poleca własnego wyrobu znacznie zaopatrzony sklep w wszelkie wyroby powroźnicze, a mianowicie: pasy do młynów, pasy dla straży ogniowej, wiaderka wszelkiego rodzaju, taśmy tapicerskie, taśmy do obicia bryczek, po tronki, pawęźniki, sznury, wszelkie gatunki spagatu, hamaki i t. d., przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres tego fachu wchodzące, tak na liny konopne jak również na liny z drutu kręcone. Wszelkie obstalunki są w jak najkrótszym czasie wykonywane **po cenach nader przystępnych.**

Dr. E. Brühl

ordynuje od września do maja
w Meranie, Villa Livonia;
w lecie 1363 5 5
w Gleichenbergu.

Juliusz Christ

utrzymujący **restauracyę w Chabówce**, stacyi kolei państwowej, również **koncesyonowany speditor**, przyjmuje wszelkie **przesyłki** tak **zagraniczne** jakoteż **krajowe.** 1435 6 0

CAPSULES RAQUIN

AU BAUME DE COPAHU PUR

KAPSULKI RAQUIN'A
pochwalone przez
AKADEMJĄ MEDYCZNĄ PARYSKĄ

LEKARSTWO NAJSKUTECZNIEJSZE
przeciwko *chorobom zaraźliwym kanałów urynowych*; jedyne które nie zostawia po sobie żadnego śladu: *przykrego smaku ani odbijania nie sprawia.*

Przyjmować tylko flaszki ozdobione, na obwijce zewnętrznej, PODPISEM RAQUIN'a i OFFICIALNYM STEMPLEM (na niebiesko) RZĄDU FRANCUZKIEGO.

FUMOUZE-ALBESPEYRES
78, FAUBOURG SAINT-DENIS, PARIS
i we wszystkich aptekach na całym świecie.

Pewny

Boczny Zarobek

dla każdego.

Przez **prawnie dozwoloną sprzedaż losów i papierów państwowych** na spłaty może sobie u nas **każdy przyzwoity i pilny człowiek 100—200 złr. miesięcznie zarobić. Szczególnie stosowne** dla **kupców, urzędników i agentów**, jak i dla **zastępców assekuracyj.**

Łaskawe oferty należy nadsyłać do **Budapester-Bankverein Actien-Gesellschaft** in **Buda-Pest.** 1517 2 2

M. Fenichl

ulica Grodzka, Nr. 5
poleca
wszelkie książki naukowe, do nabożeństwa
Przyjmuje obrazy do oprawy. Wielki skład ram i obrazów. 1587

Zygmunt Raaba

Stroiciel i Skład Fortepianów i Pianin. — Ulica Floryańska, Nr. 15, I piętro
Ceny umiarkowane. 1558 7

SKŁAD FORTEPIANÓW

B. GABRYELSKIEJ

1377 **Kraków, Krzysztofory, 23**
(Rynek, róg ul. Szczepańskiej)



sprzedaje wszystkie fortepiany i pianina z letnią gwarancyą za gotówkę lub na raty. Wymieniony skład posiada wyłączną G... licyi zachodniej Fi... fortepianów fabryki ... etiej „Julius Blüthner"
Ceny fabryczne.

!!Winogrona stołowe!!

codzień świeże, 1453 14
wysyłają w 5-kilowych koszykach franco za za liczką pocztową po 1 złr. 60 centów.
Frankl & Co., Werschetz (Ungarn)

Mieszkanie

składające się z pięciu, sześciu lub więcej pokoi, **do wynajęcia od października**
Ul. Basztowa, 27 (róg Pawiej). 1611 2

Grössler'a

WODA do ZĘBOW

usuwa natychmiast i stale każdy ból zębów.
Flaszka 35 centów. 1204 11 2
W Krakowie prawdziwej dostać można jedynie w **aptece pod złotym słoniem E. Stockmara.** We Lwowie w aptece **Zyg. Ruckera**

Osoba średniego wieku, znająca praktycznie na gospodarstwie poszukuje miejsca gospodyni. Bliższa wiadomość **O. P.** p. rest. **Tarnów.** 1602

Winogrona kuracyjne Vöslauskie

w eleganckich 5-kil. koszykach, opłatnie **2 złr. 50 centów.**

Vöslauskie wino czerwone

w eleg. 5 kil. baryłkach, opłat. **3 zł**
za nadesłaniem kwoty wysyła
1579 5 12 **Georg Lehner, Vöslau.**

J. & S. Kessler w Bernie (Morawa) **Ferdinandsgasse, Nr. 7, nr.** 1474 5 16
rozsyłają za zaliczką poniższe towary co do jakości i wykonania znacznie **lepsze i o 20 prc. tańsze** niż wszyscy inni konkurenci. Próbki darmo i opłatnie. Towar nienadający się przyjmuje się napowrót.

Koszule męskie kladnieńskie, białe i kolor. Ia złr. 1·80, IIa złr. 1·20.	**Firanki jutowe** wzór turecki, kompletne, 2 złr. 30 cent.	**Obrusy** lniane, różn. koloru 3 szt. $^{10}/_4$ złr. 2, 3 szt. $^{6}/_4$ złr.
Koszule dla robotników z dobrego oxfordu, 3 sztuki złr. 2.	**Garnitur kap** 1 na stół, 2 na łóżka z rypsu złr. 4·50, jutowe złr. 3·50.	**Serwety** lniane, $^{4}/_4$ w kwadrat, sztuk 1 złr. 20 cent.
Kalesony barchanowe, płócienne, lub z croisy, 3 pary Ia złr. 2·50, IIa złr. 1·80.	**KOŁDRY** zimowe, zapałowe lub kretonowe, elegancko pikowane, złr. 3.	**Ręczniki** z lnianej dymki, 6 sztuk z frendzlami 1 złr. 80 ct. z haftem 1 złr. 20 ct.
Skarpetki zimowe, białe i kolorowe, 6 par 1 złr. 10 cent.	**Prześcieradła** bez szwu, 2 mtr. dług. złr. 1·50. **Siennik** 2 metry długi Ia 1·40, 2a 90 ct.	**Płótna domowe** siln. gat. (29 łok.) sztuka $^{5}/_4$ złr. 5·50, $^{4}/_4$ złr. 4·20
Czapki pluszowe dla mężczyzn i chłopców, 6 sztuk 1 złr. 50 ct.	**Derki na konie** ciężk. gatunku z kolor. oblam., 190 cm. dług., 130 cm. szer., Ia żółte złr. 2·50 IIa szare złr. 1·50.	**Chifon** na bieliznę męską i damską, szt. (30 łokci) Ia 5 złr. 50 cnt. IIa 4 złr. 50 c.
Pledy podróżne 3·50 m. długości, 1·60 m. szerokości 4 złr. 50 cent.	**Kanafas** na kapy do łóżek szt. 30 ł. wied. Ia złr. 6, IIa złr. 5·20.	**Oxford** najnowszy wzór, sztuka (2? łokci) 4 złr. 5 ct
Sukno na podłogę silnego gatunku, resztki 10—12 metr. 3 złr. 50 c	**Atlas Gradl** na kapy do łóżek, s. 30 ł. w. Ia złr. 7·50, IIa złr. 5·50.	**Barchan** prośnicki (Prosznitz), sztuka (29 łokci) biały lub czerw. 6 złr., niebieski lub szary 5 złr.

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.

ANDRZEJ SCHULTZ

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle. Szczotki itd. — Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,
wielki wybór Paciorków i Koralli szklannych,
Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.
Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,
Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.
PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.
Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki
w najlepszych gatunkach.
Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,
Papiery i Płótno introligatorskie,
WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.
Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 1279 237 300
Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Handel założony 1774 roku.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od Braci Fiałkowskich z Bielska. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.